Nr 199 Niedziela 2 (15) września 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, d. 2-go września op.: **„Aida"**, muz. Verdi'ego, uczest. pp.: Bałanowska, Prawdina; pp.: Mosin, Zieliński, Cesewicz, Tichanow i Leticzewski. **Początek o godz. 7 i pół wiecz.** — W poniedziałek, dnia 3-go września op.: **„Eugeniusz Oniegin"**. — We wtorek, d. 4-go września, op.: **„Dubrowskij"**.—W środę, d. 5-go września, op.: **„Demon"**. —W czwartek, d. 6-go września, op.: **„Faust"**.—W sobotę, d. 8-go września, op.: **„Hugonoci"**. -- W niedzielę, d. 9-go września, op.: **„Życie za Cesarza"**. **Zgodnie z art. 20 kontraktu zawartego z miastem, przed rozpoczęciem przedstawienia po 3-im dzwonku wchód na salę podczas uwertury wzbroniony.** Bilety już nabywać można. 2901-„-6

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 2 go września: **„Walka o tron"**, Ibsena. — D. 3-go września debiut art. S. I. Gorielowa: 1) **„Upiory"** w 3-ch akt. Ibsena, 2) **„Koło"**, kom. w 1-ym akc. N. Timkowskiej. — D. 4-go września debiut p. Czaruskiej: **„Siedemnastolecie"** M. Dreyer. — D. 5-go września debiut p. Karelinej-Raicz: **„Undyna"** Praho.—D. 6 go września: **„Gioconda"**, dram. w 4-ch akt. D'Annuncio. Bilety do lóż, parteru, balkonu, benoir i beletage nabywać można od g. 10—3 w magazynie **„Braci Kohen"**, **Kreszczatik 25** i od g. 6—8 w kasie teatru. bilety do reszty miejsc nabywać można w kasie teatru w tym samym czasie.
Administrator: W. N. Bołchowskoj. 2937—„—4

KALENDARZ.

2 (15) Niedziela — Pocieszenia N. M. P.
3 (16) Poniedz. — Bronisławy P.
4 (17) Wtorek — Rozalii P.
5 (18) Środa — Wawrzyńca.
6 (19) Czwartek — Zacharyasza Pr.
7 (20) Piątek — Jana M., Reginy.
8 (21) Sobota — **Narodzenie N. M. P.**

P. T. G. Jutro ćwiczenia dla chłopców od g. 5-ej — 6-ej; dla młodzieży od g. 6-ej — 7: ćwiczenia dowolne od g. 7-ej — 8-ej; ćwiczenia Grona Nauczycielskiego od 8-ej — 9-ej i ćwiczenia dla członków od g. 9-ej — 10-ej wieczorem.

Pragnący należeć do chóru «Lutni» mogą zapisywać się we wtorki i czwartki od godz. 8 wieczorem — próby odbywają się w te same dnie od godz. 8½ do 10½.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41. Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Sprzedawczycy.

Pierwszy i najcenniejszy twór hakaty—pruska polityka kolonizacyjna wytworzyła w dzielnicach polskich stosunki pod względem gospodarczym i pod względem moralnym anormalne i niezdrowe.

System skrajnej protekcyi państwowej, wyposażony w niesłychane przeciwko żywiołowi polskiemu środki, jakim jest nowela osadnicza, oddawał ziemię w ręce natur słabych, niezdolnych stać o własnej sile bez sztucznej pomocy państwowej, a usuwał (lub dążył ku temu) natury tęgie, budujące gmach swego dobrobytu na własnej energii, pracy i zapobiegliwości. Cena ziemi, śrubowana przez Komisyę, rosła do rozmiarów niesłychanych, a miliony Komisyi budziły chorobliwą pożądliwość grosza, chęć dorobienia się znacznej fortuny w krótkim czasie i bez trudu—„choćby kosztem sumienia narodowego, kosztem honoru obywatelskiego"—pisze „Kuryer Poznański".

Niemcy na własnej skórze przekonali się dobitnie, że zaraza moralna, mająca swe źródło w „pracy" kolonizacyjnej, dotykała nietylko żywioły skromniejsze pozycyą społeczną, lecz i członków najwybitniejszych rodzin niemieckich—o czem dobitnie zaświadczył słynny proces w Pile.

Niestety, zaraza ta nie ograniczyła się do szeregów niemieckich i kto się łudził, że u nas jest lepiej, że przynajmniej w obecnej dobie wzmocnionej opinii publicznej, zgnilizna moralna tego gatunku jest poniekąd zatamowana, ten ulegał smutnemu złudzeniu.

Sprzedawczyków polskich w Poznańskiem nigdy nie brakło, a w dobie ostatniej haniebna ich bezczelność dosięgła szczytu, zwłaszcza przy sprzedaży majątku p. A. Niesiołowskiego, dokonanej przy pomocy p. Konstantego Sulerzyskiego. Sprzedaż Modliszewka i obrona tych, którzy te dobra zaprzepaścili przechodzi wszelką miarę cynizmu i bezczelności.

„Nasza opinia publiczna, pisze „Kur. Poznański", winna się dobrze zoryentować, jak daleko postąpiła już bezwzględność otwartych i zakapturzonych sprzedawczyków i co czynić należy, by szerzona przez nich zgnilizna moralna nie zakradała się głębiej do naszego organizmu społecznego.

Dobry instynkt każe społeczeństwu naszemu do odpowiedzialności pociągać właściwych winowajców, owych zakapturzonych sprzedawczyków, którzy dla oszukania opinii publicznej wysuwają figurantów w tej, czy owej postaci. Z tymi właściwymi winowajcami musi się społeczeństwo załatwić raz na zawsze, odsuwając się od nich raz na zawsze, jak się człowiek zdrowy odsuwa od ludzi, trądem stoczonych.

Pod tym względem grzeszy się niestety u nas ustawicznie. Nie dziw, że sprzedawczycy w głębi duszy lekceważą sobie opinię publiczną, pocieszając się, że za lat kilka zbrodnia narodowa mniej czy więcej pójdzie w niepamięć, że stosunki prywatne, towarzyskie jakoś się ułożą, a o publiczne nie dba się przecież. Co gorzej, sprzedawczycy nasi, doświadczeniem pouczeni, mogą się nawet spodziewać, że w społeczeństwie znajdą protektorów, którzy uczują się powołani do dostarczania im „okazyi zrehabilitowania się". Tak było z p. Edmundem Chrzanowskim, tak stało się z p. Ludwikiem Niesiołowskim.

Nasza opinia publiczna, jeżeli nie chce być nadal przez sprzedawczyków—i to w coraz większym stopniu — lekceważoną, musi do odpowiedzialności pociągać również owych protektorów czy przyjaciół sprzedawczyków, którzy swym zachowaniem przeciwstawiają się wyrokowi opinii publicznej, czyniąc jego skuteczność zupełnie iluzoryczną. Nasza opinia publiczna ma tylko moralną władzę wykonawczą. O ile nie zdoła tej moralnej powagi obronić, musi się rozpaść na strzępy. Stąd jasno wypływa dyrektywa, jak społeczeństwo uzbroić się musi przeciwko tym, którzy jego opinię ignorują świadomie.

Jeżeli zaś całe społeczeństwo wytężonemi siłami bronić się musi przed sprzedawczykostwem, tem bardziej do obrony tej powołane jest nasze ziemiaństwo, w które wszelkie zamachy na nasz stan posiadania w roli—godzą podwójnie. Niech nasze wiejskie sfery obywatelskie pomyślą o zorganizowaniu swej opinii w sprawie sprzedawczykostwa, a wyświadczą tem samem przysługę całemu społeczeństwu i podźwigną w społeczeństwie znaczenie i powagę swego stanu".

Ten apel do opinii publicznej brzmi silnie i może wywrzeć skutki nader pomyślne, jeśli wołanie prasy poznańskiej nie przebrzmi bez echa i zostanie zrealizowane—w czynie.

Opinia publiczna o ile potrafi się zdobyć na ton stanowczy i o ile potrafi być nie ugięta i konsekwentna — stanowi broń silną i potężną, może najsilniejszą i najpotężniejszą w liczbie tych, które społeczeństwo w swem ręku posiada.

Przegląd polityczny.

—(-)—

(Kłopoty kanclerskie.—Anarchia w Turcyi).

Chociaż parlament niemiecki zbiera się dopiero w listopadzie, to jednak ks. Bülow przyspiesza swój powrót do Berlina, ażeby przygotować się do nadchodzącej sesyi ustawodawczej.

Ciężka go czeka robota. Chodzi o przeforsowanie nowej ustawy flotowej, która ma na celu nie powiększenie morskich jednostek bojowych, ale wzmocnienie ich wartości i siły. Projekt rządowy ma na oku z jednej strony reformę administracyjną floty niemieckiej, z drugiej dąży do tego, ażeby w r. 1916, to jest przy końcu okresu wykonania ustawy flotowej, Niemcy posiadały wprawdzie przewidzianą dotychczas liczbę 40 pancerników i 20 krążowników, jednak o znacznie większej pojemności i lepszem uzbrojeniu. Wtedy Niemcy będą mogły śmiało mierzyć się z innemi morskiemi państwami.

Projekt przewiduje oprócz tego budowę brzegowych fortyfikacyi w Wilhelmshaven, Cuxhaven i Helgolandui, jako też wielkich doków na wybrzeżach morza Północnego, dla naprawy okrętów wojennych.

Cała ta historya flotowa pociągnie za sobą wydatek 150 milionów marek, uzyskanych drogą pożyczki, a rozłożonych na 5 lat budżetowych. Prócz tego jednorazowej inwestycyi, podniesie się roczny budżet marynarki niemieckiej o 10 milionów marek.

Otóż równowaga budżetowa wymagać będzie niezbędnie nałożenia nowych podatków. I tu leży cała trudność obecnej sytuacyi politycznej. Podatki—to ta rafa, o którą rozbić się może to sztuczne, *hottentockiem* zwane przymierze między agraryuszami a handlarzami, między junkrami pruskimi a liberałami,—przymierze, na którem rządy swe opiera kanclerz niemiecki.

To też, obawiając się, ażeby sojusz polityczny nie był narażony na niebezpieczeństwo rozbicia, ks. Bülow postanowił odłożyć sprawę nowych podatków do roku przyszłego. Tymczasem zaś będzie się dziurę finansową łatać, jak można.

Decyzya kanclerza jest tem bardziej wskazaną, że inna jeszcze sprawa, prócz flotowej, stoi na porządku dziennym polityki, wprawdzie nie ogólnoniemieckiej, ale pruskiej. Jest to reforma ordynacyi wyborczej pruskiej. Pogodzenie obecnych sojuszników w tej delikatnej materyi, jest rzeczą, wymagającą niesłychanego sprytu. Junkier pruski uważa obecną klasową ordynacyę wyborczą za swoje *palladium* i nie łatwo zgodzi się na jej zmianę. To też walka będzie ciężką i to właśnie skłania kanclerza do niepodnoszenia w obecnej chwili takich najbardziej delikatnych kwestyi, jakiemi są sprawy kieszeniowe.

Z Turcyi, a szczególnie z Małej Azyi przychodzą coraz częstsze wiadomości o licznych nieporządkach i rokoszach nawet, jakie wybuchają w państwie ottomańskiem. Niezadowolenie wszystkich warstw ludności ma być tak wielkiem, że oczekują tam poważnych nieporządków. W Bitlis ludność zaaresztowała wszystkich głównych urzędników i zawiadomiła sułtana, że spokój nie wróci, jeżeli nie zostaną cofnięci administratorowie niepopularni i przez lud znienawidzeni.

Poważniejszemi były nieporządki w Bejrucie, gdzie oddział wojsk, liczący z górą 2,000 ludzi, zaaresztował Vali'ego, skarbnika i kilku głównych urzędników, oświadczając, że trzymać ich będą jako zakładników, jeśli im nie będzie wypłacona pensya zaległa.

Podobne zajścia miały miejsce i w innych miastach Anatolii.

Cenzura niezmiernie sroga nie pozwala na ujawnienie tych faktów, które tylko przypadkowo przedostają się do Europy. Angielski „Times" konstatuje, że ze wszystkich niemal ognisk handlowych Małej Azyi nadchodzą alarmujące wiadomości o stanie umysłów ludności tureckiej. Korupcya administracyi doszła do zenitu, a zdzierstwa urzędników paraliżują przemysł i handel. Przytem szpiegostwo i system denuncyacyi doprowadza do rozpaczy ludność, która dotychczas znosiła cierpliwie wszystkie nadużycia.

Anglicy, zamieszkali w Małej Azyi, sądzą, że szczera i stała reforma jest niemożliwą, gdyż nietylko starsza, ale i młodsza biurokracya przedstawiają sobą zupełny rozkład moralny. Z drugiej jednak strony stronnictwo „młodo-tureckie" nie ma sił i żadna rewolucya pałacowa nie przyniesie stałych zmian krajowi, który powoli poddaje się zupełnej dezorganizacyi państwowej.

Polemizując z „Rossiją", Menszykow oświadcza w „Now. Wrem." co następuje: Więcej niż kiedykolwiek przekonany jestem, że samorząd terytoryów rosyjskich oraz autonomia jednych zwłaszcza, uciążliwych dla nas kresów, mianowicie Polski, byłaby nie osłabieniem władzy, lecz przeciwnie jej wzmocnieniem. Nie jestem bynajmniej takim przyjacielem obcoplemieńców, aby życzyć im autonomii ze szkodą dla Rosyi. Jeżeli zaś bronię w pewnych granicach autonomii Polski, to chciałbym poprostu uwolnić Rosyę od wyczerpującego zadania pracy dla dwóch organizmów.

Polska bowiem jest zbyt wielkim historycznie narodem. Choćbyście go wszelkiemi siłami zwyciężali, osiągniecie w najlepszym razie to, iż będzie dla Rosyi przyrostkiem, przypominającym braci syamskich.

Sytuacya dla obu stron ciężka. Jeżeli zaś przyjdzie kiedykolwiek do amputacyi chorego na bunt członka, albo też do przypiekania go żelazem rozpalonem, to i my sami skręcać się będziemy z bólu. Skorośmy już Finlandyi, która nigdy nie była państwem niezależnem, nadali tytuł państwa—omyłka wielka, dowodząca jaskrawo słabości władzy naszej — to tem bardziej ma prawo do samodzielności etnograficznej słowiański naród tysiącletni bynajmniej nie usposobiony, aby dał się strawić w czyimkolwiek żołądku.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

Walka z bandytyzmem. Grono osób z różnych sfer Łodzi zamierza wyjednać pozwolenie na zwołanie konferencyi ogólno-miejskiej, w celu omówienia grasującego w straszny sposób bandytyzmu i obmyślenia środków zaradczych przeciw tej klęsce.

We środę na Bałutach, na dyrektora zakładów schloesserowskich w Ozorkowie, p. Weingartena, jadącego powozem z żoną i dziećmi, napadło kilku bandytów, którzy zatrzymali powóz, zrabowali p. Weingartenowi 10 rubli, pościągali mu pierścionki z palców, i bezkarnie umknęli.

Zakaz powrotu. Pisma warszawskie donoszą, że według przesłanego do wszystkich urzędów pogranicznych zawiadomienia, przebywającemu za granicą b. posłowi do Dumy, ks. Janowi Gralewskiemu, zakazany został powrót do kraju na cały czas trwania w Królestwie jednego ze stanów wyjątkowych. Podobne rozporządzenie wydano też co do przebywających za granicą: Władysława Szotlanda, Zofii Kruszewskiej i Franciszka Żukowskiego. Oprócz tego mieszkańcowi gub. siedleckiej, Stanisławowi Wojewódzkiemu zabroniono powrotu na czas nieograniczony i Janowi Prozorowskiemu w ciągu jednego roku.

Stan wyjątkowy. Jak donoszą pisma rosyjskie wobec uspokojenia, jakie nastąpiło w Królestwie Polskiem, kilku tymczasowych generał - gubernatorów podniosło kwestyę, czy nie należałoby złagodzić wyjątkowych warunków, w jakich obecnie znajduje się Królestwo.

Podobno—jak w dalszym ciągu komunikują pisma rosyjskie — generał-gubernator warszawski oświadczył w odpowiedzi, że, zgodnie z decyzyą rządu stan wojenny w Królestwie nie będzie zniesiony, przynajmniej do czasu ukończenia wyborów do Dumy.

Żydzi w szkołach rządowych w Król. Pol. Przed dwoma laty, jak pisze „U. Leben", ministerstwo oświaty pozwoliło przyjmować do szkół uczniów żydowskich bez ograniczeń tam, gdzie były wolne miejsca, niezajęte przez chrześcijan. Jak się teraz okazało, w niektórych szkołach z tego powodu liczba uczniów żydowskich wynosiła od 70 do 96%. Ministerstwo wskutek tego zniosło poprzedni swój rozkaz i poleciło władzom szkolnym trzymanie się ściśle normy procentowej.

Kahlenberg.

Rektor kościoła na Kahlenbergu, ks. Kukliński, zwraca się do prasy polskiej z następującem pismem:

„Uważam sobie za obowiązek donieść rodakom, że pamiątkę drogą sercu każdego Polaka już odnowiono i to bardzo pięknie i gustownie. Roboty wykonane według szkicu, zatwierdzonego przez tutejsze władze.

Z chylącej się ku upadku świątyni utworzył się wspaniały dom Boży, godny swej historycznej przeszłości.

Wypadało bowiem, aby ten pomnik sławy narodu polskiego, w którym król nasz Jan III rankiem dnia 12-go września 1683 r. przed wiekopomną bitwą odbył z wodzami wojska chrześcijańskiego ostatnią radę wojenną: gdzie korzył się przed Panem zastępów, który kieruje losami narodów, gdzie służył do mszy św., podczas której przyjął Komunię św., gdzie syna swego, Jakuba, na rycerza pasował—odnowić godnie do jego historycznej wartości i tak dać innym naukę, jak podobne pamiątki utrzymane być winny.

To energiczne zebranie się do dzieła zrobiło tu nawet na Niemcach niemałe wrażenie, zyskało u zwiedzających Kahlenberg uznanie i zachęciło niektórych szlachetnych Niemców do ofiar.

I tak: książę Jan Lichtenstein ofiarował bardzo wartościową posadzkę, hr. Harrach dwa prześliczne pająki, firmy Portris i Fix oraz Haas i synowie po jednym bardzo cennym dywanie, rzeźbiarz Sonnenschein wykonał za pół ceny marmurową balustradę.

Najcenniejszym zaś darem dla kościoła polskiego na Kahlenbergu jest

---

Mały fejleton.

O dobrym szewcu i o dobrym polityku słów parę.

Wśród przeróżnych pewników ten pewnik jest niepośledni, iż rządy wewnętrzne w społeczeństwie nie mogą się opierać na tych, lub innych urojonych, lub materyalnych, przywilejach, lecz muszą się fundować na rzetelnej zasłudze i zdobytem drogą tej zasługi zaufaniu.

„Urodzeni" kierownicy losów powszechności stali się dziś przeżytkiem i anachronizmem nietylko dlatego, że naród urósł w liczbę jednostek uświadomionych, lecz i wskutek złożoności współczesnego mechanizmu społecznego, który wymaga funkcyonaryuszów z odpowiednim, często bardzo znacznym zasobem uzdolnień, wiadomości fachowych i doświadczenia życiowego.

Współczesny mechanizm życia jest zbyt skomplikowany, zróżniczkowanie potrzeb i środków zbyt olbrzymie i trudności technicznej natury zbyt różnorodne i wysubtelnione, aby ster barki społecznej i narodowej mógł być oddany właścicielom największych kompleksów dóbr rzeczowych, bez żadnych innych podstaw i uzasadnień.

Nie tylko—kto jesteś?... ale przedewszystkiem — czem jesteś?... pytamy chętnego pana, który nam proponuje uszycie butów...

Tu dumny gest nie wystarcza...

Tu pewność siebie i wspaniała w w swym niezgłębionym egoizmie ambicya niema dla nas żadnego znaczenia.

I mamy prawo pytać chętnego pana o kwalifikacye...

I mamy prawo nie dowierzać mu i nie przyjąć usług rzekomego szewca, który acz ze starej szewckiej rodziny pochodzi, nie miał przeto nigdy szydła w ręku, jeno zażywając wolności, wspaniałość życia kantemptował, o własnym żołądku wiecznie przemyśliwał, lub z zachwytem badał, atoli nie budowę obuwia, lecz, przypuśćmy, ideę absolutyzmu, oraz urok karności niewolniczej, w której tłum powinien czuć się dobrze, spokojnie i radośnie...

Taki szewc posiada dużo zalet.

On nawet poza wyimaginowanym szewctwem, posiada swój „styl" nie pozbawiony uroku.

— Wielbiciel Ludwika XIV... powiadają.

Ciekawe!...

I ma, powtarzam, urok... Boć szczery i przekonany ideowiec-absolutysta, który *notabene* uważa siebie za przyjaciela ludu to *rera avis*, to kwiat katakumbowy rzadki i nietylko z szewctwem nie mający nic wspólnego...

On niema nic wspólnego z całem, jakie ono jest, życiem... On niema nic wspólnego nawet z polityką i nawet z... absolutyzmem...

Ma „styl" i „urok", ale praktyka życia ani stylu ani uroku nie uznaje...

Praktyka życia jest zimna i w chłodzie swym bezwzględna...

I ponieważ ów szewc rzekomy posiada jedną wielką wadę—on wcale szewcem nie jest—więc życie mu powiada: pozostań sobą i butów nie szyj, bo tego nie potrafisz...

Teoretycy szewctwa powiadają nadto: ty nigdy tego nie potrafisz, bo burty się szyją nie poto, aby tobie było dobrze, ale dlatego, aby ludziom było wygodnie i nie dlatego, aby Chimerze i innym, mieszkającym w pałacach. Fantazyom się przypodobać, ale aby najprostsze nogi nie okaleczały w wędrówce ziemskiej po kamieniach i ściernískach życia...

Czy w polityce ma być inaczej?...

I polityka, a może zwłaszcza polityka musi posiadać pracowników, którzy „robią dobrze".

I nie tylko „robią dobrze", ale są znawcami skór i wszelakich innych materyałów dla tego rodzaju konfekcyi niezbędnych.

Bo tu nie idzie o eteryczne pantofelki dla księżniczki Lili, którą ideowy absolutyzm nakazuje nosić w polankinie, ale o olbrzymie stopy narodu, który pragnie chodzić o własnych siłach, stąpać mocno i stać pewnie, aby rękami podpory się nie chwytał, lecz życie niemi tworzył, a nawet skrzydła budował...

Tu podeszew musi być lekka, a żelazna i odpowiednio skrojona, a szwy mają być mocne, aby stopa ludu gołemi palcami nie świeciła i w przykryciu była uczciwem, a nie w nagości niezdarom i niechlujom przynależnej...

Nie za dużo i nie za mało...

Musi być w sam raz... z uwzględnieniem wzrostu i wygody...

Zbyt luźne obuwie wykręca się i połamaniem nóg grozi...

Zbyt ciasne urabia nogę — kobiet chińskich... nogę kolosów, które nie mogą się nie wywrócić... nogą, o której głowa nie myśli, bo jest za wysoko i z którą się spotyka przy rozbiciu czaszki w... upadku.

Czy ideowy absolutyzm nie posiada tendencyi urabiania nóg... chińskiej białogłowy?...

I czy my takiego pana, który chce robić naszą politykę, nie mamy obowiązku pytać nie tylko kim jesteś, ale i — czem dotąd asan dobrodziej byłeś?...

A u nas, Polaków, takie „wyzwoliny na majstra" są o wiele cięższe i trudniejsze, niż gdzieindziej...

My tworzymy całość, którą spaja — nieszczęście...

My od stu lat jesteśmy smutni, głodni i zmęczeni...

My od stu lat rośniemy w siłę — ofiarę.

Więc tych, którzy nam pragną wójtować, my nie sądzimy według szkarłatu ich delii i nie według miodu ich słów i obietnic...

A gdy powiadają—

— Pragniemy, abyście byli szczęśliwi...

My ich pytamy:

— A jakiem ma być to szczęście przez was dla gromady upatrzone?...

Bo szczęście bywa rozmaite... Na łożu twardem i na łożu puchami wysłanem bywa szczęście.

A i gdzieindziej...

Jako, że są tacy, którzy go upatrują w rynsztokach i korycie...

Więc od tych, którzy nam pragną wójtować, my pożądamy nie słów, jeno mocy wewnętrznej...

I nie lada jakiej, lecz tej, która była, jako dyament, a stała się bryiantem w szlifierni bólu i ofiary.

Więc my ich pytamy—gdzieście byli dotychczas?...

Azali byliście z nami smutni, naszemu głodowi oddani i bólem wspólnym umęczeni?...

Wójtowie z ciała naszego urość mają, a to ciało ból szarpał i ofiara krzepiła...

Gdzie są wasze dyplomy miłosierdzia i ofiary?...

I kto takich dyplomów nie posiada, próżno o wójtowanie się kusi...

Gromada nie po to jest, aby wójtowie być mogli, jeno dla gromady ma być wójt, który, aby posłuch miał, musi z gromadą żyć i gromadzie służyć...

Kto zaś gromadzie jest obcy... kto nigdy nie był smutny, głodnym oddany i ofiarą umęczony, jeno zawsze wesoły, zawsze syty i wypoczęty, dla tego chorągiew wójtowska jest za ciężka i gromada na takie wójtowanie pozwolenia swego nie da...

Czarny Jegomość.

prześliczny obraz Matki Boskiej pod wezwaniem Imienia Maryi, ofiarowany przez Ojca św. Piusa X.

Koszta robót, dotychczas wykonanych, wynoszą 63,000 koron; spłacono zaś dopiero 31,000, pozostaje jeszcze dług do pokrycia w kwocie 32,000 koron.

Oprócz tego wymaga koniecznej a rychłej restauracyi kaplica Sobieskiego, zakrystya i dach kościelny; na to jeszcze 58,000 koron potrzeba będzie.

Mam jednak w Bogu nadzieję, że wszyscy dobrej woli, a prawdziwi patryoci chętnie pośpieszą z materyalną pomocą, aby to rozpoczęte wielkie dzieło coprędzej dokonać Bogu na chwałę, a tem samem rozszerzyć cześć dla naszego ukochanego króla Jana III, który na Kahlenbergu nietylko sam siebie, ale nasz naród polski w całem świecie chrześcijańskim rozsławił.

Z prasy polskiej.

„Gazeta Codzienna“ tak pisze o galicyjskiem stronnictwie prawicy narodowej:

„Kto w czasach ostatnich bacznie śledził zarówno ogólną ewolucyę myśli narodowej, jak i specyalne przeobrażenia pojęć politycznych w Galicyi, mógł zauważyć, że t. zw. dotychczas „stronnictwo krakowskie“, które tak silnie, a często niefortunnie wycisnęło swe piętno na życiu tej dzielnicy, przechodzi okres głębokiego fermentu. Że ferment ten nie przybrał formy polemik, secesyi i rozłamów — jeżeli pominiemy drobne rozdźwięki na gruncie spraw miejskich krakowskich — świadczy to o wyższej kulturze politycznej obozu i o jego wartości wewnętrznej. Snać ferment ów polegał raczej na poważnej pracy myśli, rewizyi gruntownej zasad stronnictwa i przystowaniu ich do nowych warunków, niż na rywalizacyach pomiędzy „starymi“ i „młodymi“, ścieraniu się ambicyi i doktrynerskich sporach. Tem lepiej nietylko dla stronnictwa, ale i dla społeczeństwa całego“.

Przytoczywszy następnie zasadnicze punkty statutu stronnictwa pisze dalej:

„Podkreślić tu należy przedewszystkiem stanowisko wyraźnie i przedewszystkiem narodowe, w przeciwstawieniu do zbyt jawnie stanowych tendencyi poprzedników, a następnie dążenie do zdemokratyzowania zarówno platformy programowej, jak i szeregów stronnictwa, w przeciwstawieniu do arystokratycznych „szlacheckich“ — według trącącego myszką żargonu socyalistycznego—tradycyi dawnych Stańczyków“.

I tak kończy:

„Od wskazań ogólnych do polityki praktycznej krok zbyt wielki, ażebyśmy mogli dziś przewidzieć, jak się zarysuje realna działalność nowego stronnictwa. Same nawet zasady polityki narodowej, zaznaczone dotychczas, mogą być początkiem dalszej, bardziej wyraźnej ewolucyi, lub też platonicznym jedynie wyrazem myśli, który z czasem ustąpi przed zakorzenionymi dawnymi nałogami. Jakąkolwiek jest przemiana dotychczasowego stronnictwa konserwatywnego na „prawicę narodową“, jest ona znamieniem rzetelnego postępu i wyrazem niewątpliwego zcałkowania naszej myśli narodowej.

Trudno się tu powstrzymać od jednej uwagi. Dawne stronnictwa galicyjskie z obozu t. zw. postępowego, wobec zmienionych gruntownie warunków naszego bytu, nie potrafiły się zdobyć na żadną pracę myśli w celu odnowienia swych przestarzałych programów: socyaliści młócą po dawnemu słomę swego „międzynarodowego“ wyznania wiary z przed 60 laty, uprawiając w praktyce płytki i banalny radykalizm mieszczański, ludowcy spadają coraz niżej po pochyłości stanowej chłopskiej demagogii najniższej próby, demokraci wreszcie krakowscy stracą do reszty grunt pod nogami wobec ewolucyi swych przeciwników, których zwalczanie stanowiło jedyną ich racyę bytu. Konserwatyści natomiast wykazali najwięcej żywotności i najwięcej zdolności do „postępu“. Gdyby i tamte stronnictwa poszły za ich przykładem, moglibyśmy mówić o gruntownem odnowieniu życia politycznego w Galicyi. Niestety, demagogia wszelkiego rodzaju z istoty swej ewolucyi nie podlega, może się za to poszczycić stałością „zasad“ obok niestałości politycznego gruntu pod nogami“.

Z życia rosyjskiego.

Wśród biurokracyi. Przed kilku dniami „Now. Wrem.“ puściło sensacyjną pogłoskę, powtórzoną przez rozmaite pisma rosyjskie i zagraniczne. Mianowicie p. Stołypin miał jakoby oddać tekę spraw wewnętrznych p. Kriwoszeinowi, sam zaś pozostałby tylko na stanowisku prezesa gabinetu. Pogłosce tej zaprzeczono urzędownie. Obecnie „Swob. Mysli“ donoszą, że źródła pogłoski należy szukać w najbardziej reakcyjnych kołach biurokratycznych, które oddawna pragną usunięcia pana Stołypina ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. W kołach tych p. Stołypin ma opinię zbyt pobłażliwego; pragną więc one w możliwy sposób sparaliżować wpływy, jakie minister posiada i w tym celu pracują nad odebraniem mu teki spraw wewnętrznych. Puszczona na gościnnych szpaltach „Now. Wrem.“ pogłoska stanowiła rodzaj balon d'essai i miała przygotować grunt do urzeczywistnienia kombinacyi, chybiła jednak celu.

Instytut politechniczny w Nowoczerkasku będzie posiadał 18 katedr. Wykłady na nich będą powierzone 37 profesorom, 20 docentom i 39 laborantom.

Ziemstwa. Z powodu niefortunnego zjazdu przedstawicieli ziemstw w Moskwie „Rus. Wiedom.“ robią następujące uwagi:

„Dość porównać przytoczone fakty (nastrój członków zjazdu i nadzieje poprzednio pokładane w ziemstwach), aby przekonać się na jak kapitalnych błędach były oparte poglądy polityczne, które . wierzyły, że ziemstwa obecne i dominujące w nich żywioły potrafią odegrać rolę, nie powiemy już głównej sprężyny ruchu, ale przynajmniej jego podstawy. Nie, oczywiste jest, że oprzeć się tam niema na czem, że mocy tam niema żadnej. A jednak epoka nasza będzie pomimo to epoką wielkich przeistoczeń, chociażby ludzi, którzy mieli się za panów położenia, straszyła nawet tak prosta sprawa, jak kwestya organizacyi drobnej jednostki ziemskiej. Cienie przeszłości nie mogą już rozkazać słońcu, aby stanęło w miejscu“.

Nowy kurs rządu. Oficyalny rządowy organ „Rossija“ podkreślając, że władza otrzymuje ciosy zarówno ze strony prawicy, jak i lewicy, tłómaczy, dokąd rząd dąży:

„Niech nazwą reakcyjną niezbędną pracę określenia, jak dużo naród może i chce teraz przyjąć z reform proponowanych mu przez najlepszych ludzi — pisze organ. Dosyć jest spojrzeć na tę nieskończoną ilość spraw, stojących przed rządem, aby pojąć, że zagłębiwszy się w tę ilość ogromną pracy, mając za gwiazdę przewodnią wieki trwania monarchii rosyjskiej i rosyjskie podstawy historyczne, któremi należy państwo rosyjskie wzmocnić, zreorganizować i pchnąć naprzód, rząd może z zupełną obojętnością patrzeć na to, czy politykomani uważają go za reakcyjny czy też postępowy.

Nie należy przytem zamykać oczu na fakt historyczny, że samo udoskonalenie ochrony policyjnej nie zabezpieczyło Rosyi od ciężkich wstrząśnień zewnętrznych. Lekcya historyi dowodzi nam, że musimy się zrównać z naszymi wschodnimi i zachodnimi sąsiadami, jeśli chcemy zwyciężyć w walce o byt, a nie stawać na równi z żądaniami tych ludzi, którzy w sprawach państwowych kierują się bardziej uczuciem, niż rozumem, bardziej swemi życzeniami, niż znajomością sił realnych i istniejących spraw“.

Litewscy socyal - demokraci. Gazeta litewska „Zarija“ donosi, że w Krakowie odbył się w tych czasach zjazd litewskiej Socyal Demokracyi. Postanowiono na nim wziąć udział w wyborach do Dumy, oraz wystawić żądanie autonomii Litwy z sejmem w Wilnie, wybieranym na zasadzie powszechnego głosowania.

Książę Trubeckij pod sądem. „Towariszcz“ donosi, że moskiewski komitet prasowy pociągnął do odpowiedzialności kryminalnej księcia E. Trubeckiego, redaktora „Moskowsk. Jeżeniedielnika“ na podstawie art. 103 (obraza Majestatu) i art. 129 (dążenie do obalenia istniejącego ustroju państwowego) za drukowany w Nrze 32 i 33 artykuł ks. G. Trubeckiego „Z niedawnej przeszłości“.

Z Finlandyi.

Sejm. Sejmowa komisya prawna przyjęła wniesiony do sejmu projekt zmiany artykułów praw, karzących za obrazę Majestatu. Wniesiono poprawki dotyczące sposobu skierowywania oskarżenia. Zdaniem komisyi, oskarżenie winno być skierowywane do prokuratora senatu, który rozstrzyga kwestyę pociągania lub nie pociągania do odpowiedzialności winnego. Projekt tymczasem przewidywał skierowywanie oskarżenia do gubernatora, który je wraz ze swym wnioskiem winien był przesyłać senatowi.

Komisya gospodarcza, większością wszystkich głosów przeciwko dwóm, wypowiedziała się za koniecznością wniesienia do sejmu projektu prawa o powszechnym zakazie sprzedawania trunków, zawierających alkohol.

Komisya prawna rozpatruje sprawę podniesienia normy dla kobiet, zawierających związki małżeńskie, z 17 lat na 19 lub 20, oraz zwiększenia kar za zgwałcenia nieletnich.

P. o. generał-guberantora zażądał od dyrektora poczt, Jamalajniena, opracowanych przezeń wniosków do sejmu: 1) o zniesieniu manifestu pocztowego, 2) o skasowaniu rosyjskich marek pocztowych i 3) o zmiejszeniu wymagań znajomości przez urzędników pocztowych rosyjskiego języka. Wiele komisyi sejmowych pracuje przy pomocy ekspertów. Przy komisyi kolejowej zorganizowano czasowy komitet doradczy, składający się z 3 niższych urzędników kolejowych, 2 urzędników wydziału kolejowego, 1 przemysłowca i 3 rolników. Komitet ten zajmie się wypracowaniem sprawy o zmniejszeniu ilości godzin pracy dla niższych urzędników kolejowych.

Możliwość rozwiązania sejmu. „Słowo“ petersburskie otrzymało od osoby zupełnie kompetentnej wyjaśnienie następujące:

„Nie jest to już tajemnicą, iż sytuacya obecna jest dość poważną, głównie zaś po przyjętej przez socyal-demokratyczną frakcyę sejmu finlandzkiego uchwale w sprawie stanowiska, zajętego względem indemnizacyi 20 mil. marek. Na ogólną ilość 200 posłów absolutną większość w sejmie stanowią 101 głosów. Frakcyi socyal-demokratycznej pozostaje przeciągnąć na swą stronę li tylko 21 głosów, co jest zupełnie możliwem, aby otrzymać większość niezbędną dla odrzucenia indemnizacyi. Rozumie się samo przez się, iż rząd rosyjski zechce sprawdzić, o ile taka uchwała sejmu odpowiada istotnym zamiarom kraju. Środkiem prawnym dla sprawdzenia tego byłoby rozwiązanie sejmu i ogłoszenie nowych wyborów, a bardzo możliwem jest, iż rząd ucieknie się do tego środka. Upoważniliśmy korespondentów dzienników zagranicznych do oświadczenia zagranicznej opinii publicznej, iż absurdem są wszystkie wersye o niezgodnych z prawem środkach, zamierzanych przez rząd rosyjski. Z drugiej zaś strony możliwem jest dymisya sekretarza stanu Langofa i generał-gubernatora Gerarda gdy po odrzuceniu projektu prawa przez sejm, wspomniane osoby uznają, iż polityka ich w Finlandyi nie odpowiada chwili obecnej i nastrojowi.

Z życia prowincyi.

Z powiatu jampolskiego.

Żniwo ukończone, sierp ucichł a z nim i szmer żniwiarzy—pusto i bezludno na podolskich łanach. A jednak jest coś poważnego i uroczego w tych opustoszałych polach, ukrywających tajemnicę przyrody i wypoczywających z dumą po wypełnieniu swych wielkich obowiązków. Nad tym kładącym się do snu stepem rozciąga się przezroczysty lazur nieba o tak pięknej barwie, jaką tylko nad Adryatykiem lubować się można. To też jesień podolska słynie z tych powabów i przez słowika ukraińskiego głoszoną była. Rezultat żniw nie jest zbyt dobrym jednakże śmiało przepowiedzieć można, że na Podolu głodu nie będzie. W okolicach Dniestru mamy jeszcze sprzęt kukurudzy, który w tym roku wcale nieźle się przedstawia a to stanowi główny produkt pożywienia nietylko dla tutejszego włościanina ale i dla inwentarza a nawet jest zwyczajnem paliwem codziennem. O rezultacie wyborów nie można na razie nic przepowiedzieć, gdyż rząd gra jeszcze z nami w karty zakryte chowając zapewne jakie ostre cięcie na sam koniec, ażeby niebyło czasu do należytego odparowania go. Przywykliśmy już do tego i jesteśmy na wszystko przygotowani. Tymczasem niepewność jutra denerwuje ludzi i doprowadza powoli do kulminacyjnego punktu rozdrażnienia umysłowego. Dla zapobieżenia tej smutnej przyszłości nic się prawie nie robi. Czas otrzeźwienia nadszedł i jeżeli naród nie chce uledz zupełnej zagładzie, musi z energią, poszanowaniem prawdy i uczciwości wywalczyć sobie jaśniejsze jutro. I nasze społeczeństwo nurtuje choroba niezgody i sobkowstwa. W zasadzie nie można nic zarzucić rozmaitości poglądów politycznych na stan tak nieokreślony w jakim dziś żyjemy, ale uważam, że polityka nieobejmująca swemi ramami całego narodu, nie jest narodową, to jest konieczność logiki. Nowe stronnictwo na Rusi na nieszczęście ten błąd popełnia. Jak piękny przykład polityki narodowej dają nam Czesi a nawet ich społeczni demokraci. U nas politykę wyodrębnienia ogłasza pismo nawskroś katolickie. Spokojna i nierujnująca a budująca krytyka rozważnie prowadzona musi z czasem zmienić główną zasadę wyodrębniania się nowego klubu politycznego i przyczynić się do uznania starej dewizy rodu Habsburgów *unitis viribus*.

Pomian.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z [illegible] sm i od korespondentów.)

— **Przymusowy odpoczynek.** Humański korespondent «Kij. Wiestiej» utyskuje na stosowanie przepisów o normalnym odpoczynku pracowników zakładów handlowych. Ponieważ większość właścicieli sklepów stanowią Żydzi, przeto sklepy są zamykane po 2 dni w tygodniu — w soboty i niedziele. Cierpią zaś na tem nietylko kupcy, ale i ludność miejscowa, która czasem nie jest w stanie nawet zastosować się do tych nowych tak obcych miejscowym warunkom porządków. Właściciele ziemscy, np. oficyaliści rolni i fabryczni, oraz włościanie mogą przyjeżdżać po zakupy tylko w niedzielę. Straty są oczywiście znaczne, korzyść zaś dla kupców bardzo wątpliwa, tembardziej, że wielu właścicieli sklepów, pragnąc odbić sobie straty, ponoszone przez przymusowe świętowanie, obniżają płacę subjektom, lub zmniejszają ich liczbę. Dowiedziawszy się, że rada ministrów postanowiła w dniu 23 sierpnia wprowadzić pewne zmiany w tych przepisach, kupcy humańscy zwrócili się telegraficznie do ministerstwa z prośbą o pozwolenie na prowadzenie handlu w niedzielę.

— **Uwolnienie.** Z Mohylowa-Podolskiego donoszą «Kij. Wiesti», że wszyscy aresztowani w dniu 5 sierpnia w mieszkaniu p. Weintrauba, zostali wypuszczeni.

— **Wojowniczy sekretarz.** Sędzia pokoju w Lityniu sądził niedawno, jak donoszą «Kij. Wiesti», sprawę sekretarza zarządu wojskowego Koźmy Omielczenki, oskarżonego o pobicie i pokaleczenie służącej swej Muraszowej. Sprawa była tego rodzaju, że gdy Muraszewa, nie otrzymując długo należnej jej płacy, podziękowała Omielczence za służbę, ten zaczął ją bić, przewrócił na ziemię i deptał nogami. Ponieważ zaś działo się to na podwórzu i liczni świadkowie stwierdzili to na sądzie, Omielczenko skazany został na 2 miesiące więzienia ze złożeniem 25 rb. kaucyi.

— Niedawno tenże sam sekretarz był skazany na więzienie za obrazę czynną młodego człowieka.

— **W Pawołoczy,** pow. skwirskiego, zaczęło funkcyonować «Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe», powstałe dzięki inicyatywie i energii kilku wybitniejszych przedstawicieli miejscowej inteligencyi żydowskiej. W dniu 24 sierpnia odbyło się pierwsze posiedzenie założycieli. Na prezesa Towarzystwa wybrany został miejscowy lekarz p. Choroszyłow. Udział kosztuje 10 rb. Wkładki przyjmowane są od 10 kop. Najwyższa suma udzielanej pożyczki wynosi 300 rb. Wszelkie tranzakcye z włościanami załatwiane będą przy pomocy gminy.

— **W sprawie napadu na Mironówkę.** W tych dniach schwytano trzy osoby, podejrzane o udział w napadzie zbrojnym w dniu 7 sierpnia na stacyę Mironówkę. Ponieważ do kasy mironowieckiej wpływa codziennie mniej więcej 10,000 rb., od czasu napadu ochrania ją oddział Inguszów, liczący 15-tu ludzi.

— **Pożar w pociągu.** W nocy na dzień 31 sierpnia w pobliżu st. Rachny zapalił się wagon restauracyjny w pociągu kuryerskim Nr 10. Pożar wywołany został rozgrzaniem się przewodników elektrycznych. Pociąg zatrzymano i ogień słumiono. Ofiar w ludziach niema.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Związku Oficyalistów Rolnych na Rusi.

(Dokończenie).

W drugim dniu obrad posiedzenie otwarte zostało o godz. 10 i pół przez p. J. Lipkowskiego, który zaproponował na przewodniczącego p. Fedorowicza. Do pióra powołano pp.: Łabędzkiego i Kowalskiego.

Wypełniając porządek dzienny Zgromadzenie powzięło bez dyskusyi następującą uchwałę w sprawie zatwierdzonej już przez władze Kasy pogrzebowej: Nie odczytując na Zebraniu ustawy, rozesłać ją do oddziałów. Na zebraniach oddziałów omówić ustawę.

Kwestyę ustawy bibliotecznej referował p. Lipkowski, wskazując, że Zarząd Centralny otrzymywał już kilkakrotnie zawiadomienia oddziałów o naglącej potrzebie takiej ustawy. Aby zadość uczynić tej potrzebie, Komitet Organizacyjny opracował ustawę dla wszystkich bibliotek, mających powstać przy Oddziałach Związku, aby uniknąć tem zwracania się w każdym poszczególnym wypadku do władz. Ustawa pozostawia Oddziałom szeroką autonomię pod względem sładek na bibliotekę, doboru książek, pism i t. d.

Zważywszy, że zatwierdzenie ustawy bibliotecznej jest rzeczą nie cierpiącą zwłoki, uchwalono na wniosek pp.: Pełczyńskiego i Lipkowskiego rozesłać kopię projektu ustawy do Oddziałów, pozostawiając im do d. 1 października termin na rozpatrzenie projektu i wydanie o nim swej opinii. Komisya, która ma być w tym celu obrana, ma wnioski Oddziałów w sprawie projektu ustawy bibliotecznej rozpatrzeć i przystosować do nich ustawę. Ustawa ta ma być podana władzom do zatwierdzenia, nie czekając przyszłego zjazdu delegatów. Ze względu na konieczność jaknajrychlejszego rozpoczęcia działalności kulturalnej Związku postanowiono, aby komisya natychmiast po d. 1 października przystąpiła do ostatecznego układania ustawy, nie czekając na wnioski tych Oddziałów, które opóźnią się z ich przesłaniem. Przeprowadzono wybory jawne na członków wzmiankowanej Komisyi. Obrano pp.: Lipkowskiego (87 gł.), Bartoszewicza (84 gł.), d-ra Piotrowskiego (74 gł.) i Głębockiego (74 głosami).

Następny punkt porządku dziennego przewidywał wybory 1-go członka Sądu Honorowego zamiast ustępującego p. Mohilańskiego i na Zarządzającego Biurem Pośrednictwa Pracy zamiast ustępującego pana J. Jaworskiego. Po wyczerpującem omówieniu postawionych kandydatur, zarządzono głosowanie za pomocą kartek. Na członka Sądu Honorowego obrano głosowaniem ściślejszem p. Leszczyńskiego, na Zarządzającego zaś Biurem Pośrednictwa Pracy—pana Kryńskiego (55 gł. ogólnej liczby 77). Po wyborach posiedzenie przerwano o godzinie 5-ej.

O godzinie 5 i pół posiedzenie wznowiono. W sprawie zamierzonych zmian w opłacie składek przez członków protektorów i członków popierających, przemawiał p. Lipkowski, zaznaczając, że według statutu członkowie protektorowie obowiązani są płacić 5% od dochodu na rzecz kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, a ponieważ kasy dotychczas jeszcze niema, więc p. Lipkowski proponuje, aby do czasu utworzenia kasy oszczędności, zamienić procentowe składki członków protektorów i popierających na pewną określoną dla wszystkich jednakową sumę, co zdaniem p. Lipkowskiego przyczyni się odrazu do zwiększenia się funduszów Związku.

W sprawie powyższej oprócz przytoczonego wniosku p. Lipkowskiego postanowiono również wniosek, aby zmiana w opłacaniu składek przez członków protektorów i popierających została przeprowadzona statutowo na zawsze. Wniosek ten przy głosowaniu przepadł 19 głosami przeciw 47 gł. podanych za wnioskiem p. Lipkowskiego. Wysokość minimalnej składki określono dla członków popierających 25 rb., dla członków protektorów—100 rb.

W czasie dyskusyi nad sprawą zmiany opłat członkowskich członków protektorów i członków popierających wyłoniła się sprawa konieczności jaknajprędszego założenia Kasy Oszczędnościowej. Dyskusya nad tą sprawą uwięczona była uchwaleniem następującego wniosku p. Szaniawskiego:

Obrać komisyę, która ma zapoznać się z ustawami kas oszczędnościowych, istniejących już w różnych miejscowościach i przyjąć jedną z nich lub opracować projekt ustawy w przeciągu 2 miesięcy. Następnie projekt ten winien być przesłany do oddziałów, które obowiązane są swoją opinię o nim wyrazić przed dniem 1 stycznia 1908 roku. Gdyby który z oddziałów nie prześle tej opinii w należytym terminie, nie może rościć pretensyi, że zdanie jego nie będzie przyjęte pod uwagę, przy ostatecznem opracowywaniu ustawy kasy.

Do komisyi obrano pp.: Pfaffiusa, Doroszkiewicza i Łukaszewicza.

Następną kwestyą jaką miano rozpatrzeć była kwestya zmian w ustawie o oprocentowaniu członków rzeczywistych.

Była to kwestya, która ze względów czysto praktycznej natury budziła największe zainteresowanie się wśród obecnych delegatów. W sprawie tej niektórzy delegaci mieli już dokładne instrukcye swych oddziałów. Lecz zamiast ułatwienia sprawy sprowadziło to tylko większe jej pogmatwanie. Do prezydum zebrania delegaci złożyli na piśmie 23 wnioski w swojem imieniu, lub też w imieniu poszczególnych oddziałów. Taki nawał częstokroć rozbieżnych wniosków w jednej sprawie uniemożliwiał powzięcie jakiejbądź konkretnej uchwały. W celu usystematyzowania powyższych wniosków obrano komisyę składającą się z pp.: Osuchowskiego, Łabęckiego, Kosteckiego, Załkinda, Lipkowskiego i Piotrowskiego. Na p. Osuchowskiego włożono odpowiedzialność za czynności komisyi. Złożone wnioski mają być przesłane oddziałom, które rozpatrzywszy je wypowiedzą swe zdanie o kwestyi oprocentowania członków. Wymieniona zaś powyżej komisya, zastosuje do tego projekt zmiany odpowiedniego paragrafu ustawy i projekt ten przedstawi przyszłemu zjazdowi delegatów do zatwierdzenia. Nadmienić należy, że przeważna część złożonych do prezydyum wniosków skierowaną była do zmniejszenia w sposób pośredni lub bezpośredni stopy oprocentowania.

Ostatni punkt porządku dziennego przewidywał rozpatrzenie luźnych wniosków złożonych przez oddziały i przez uczestników zebrania. Wniosków takich złożono 17. Z nich wymienimy: wniosek oddziału kamienieckiego—o pomocy przy nabywaniu z oszczędności oficyalistów rolnych ziemi na własność; oddziału sobolowskiego—o wydaniu przez Związek organu peryodycznego; oddziału troszczyńskiego i kamienieckiego—o rozszerzeniu działalności Związku na całą Rosyę; oddziału szarogrodzkiego—o zorganizowaniu pomocy członkom Związku w kształceniu dzieci.

Powzięto uchwałę, aby wszystkie te wnioski zostały usystematyzowane przez komisyę, która potem prześle je do oddziałów, a po otrzymaniu opinii oddziałów o tych wnioskach opracować je ostatecznie i przedstawić do decyzyi przyszłego zjazdu delegatów.

Do komisyi obrano pp.: Nowickiego, Bujalskiego, Rutkowskiego L., Głębockiego i dra Piotrowskiego, z zastrzeżeniem, że tylko te uchwały komisyi są ważne, które były powzięte w obecności najmniej 3-ch członków.

Za czynności komisyi odpowiedzialnym ma być p. Nowicki.

Obrady zgromadzenia delegatów Związku zamknięto dnia 28 sierpnia o godzinie 10-ej wieczorem. **S. R.**

Nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Związku wzajemnej pomocy osób pracujących.

Dnia 30 sierpnia o godz. 11-ej w sali hotelu „Continental“ odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Związku wzajemnej pomocy osób pracujących. Zagaił posiedzenie prezes komitetu nadzorczego, p. Czarniecki. Na zjeździe było reprezentowanych 25 grup Związku: stawiło się osób 45. Po uznaniu zebrania za prawomocne, odczytano depeszę gratulacyjną b. prezesa Zarządu centralnego, p. Raszewskiego i przez aklamacyę postanowiono przesłać mu telegraficznie wyrazy wdzięczności za pracę dla dobra Związku.

Na przewodniczącego zebrania powołano d-ra M. Waryńskiego, na sekretarza p. D. Szarzyńskiego.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego, rozpoczęto obrady odczytaniem sprawozdania z działalności Związku.

W okresie sprawozdawczym od dnia 7 stycznia do 10 sierpnia r. b. Związek liczył 1366 rzeczywistych członków. Przychód Związku wynosi 11.805 rb. 32 kop., rozchód — 4,316 rb. 94 kop. Na pozostałe 7,488 rb. 38 kop. składają się: kapitał obrotowy — 2,969 rb. 51 kop., kapitał zapasowy — 1,365 rb. 50 kop., oszczędności — 1,983 rb. 37 kop. i pozostające na rachunku bieżącym — 1,170 rb. Składki członkowskie napływały dość prawidłowo i zaległości nie przenoszą 10% sumy ogólnej. Zarząd nie tylko nie przekroczył po za granice budżetu, lecz zaoszczędził jeszcze 443 rb. 44 kop.

Działalność biura pośrednictwa została wyrażona w następujących cyfrach: kandydatów na posady zgłosiło się 78. Za pośrednictwem Związku otrzymało posady 34 członków, po za Związkiem — 16 osób, niezaspokojono 28 żądań, z których 5 tyczyło się zmiany posady.

Do Komisyi prawnej zwracało się o poradę 8 członków. 4 sprawy zostały rozstrzygnięte pomyślnie, 4 znajdują się w toku.

Zasługują na odznaczenie fakty z życia ogólnego Związku: powstanie w grupie Gniewańskiej biblioteki i czytelni, liczącej około 800 wydawnictw, oraz w tejże grupie uzyskanie zapomogi w kwocie 15,000 rb. na budowę szkoły dla dzieci członków.

Sprawozdanie zostało jednogłośnie przyjęte. Preliminarz budżetowy postanowiono zwiększyć o 35 rb. miesięcznie dla przyjęcia dodatkowego urzędnika do Zarządu.

Następnie udzielono głosu delegatom Związku oficyalistów rolnych. Delegaci Związku przedstawili pełnomocnictwa piśmienne Związku i zwrócili się do zebranych z propozycyą: 1) aby im pozwolono przyjmować udział w toczącem się posiedzeniu i 2) aby obrano komisyę dla wspólnego opracowania warunków projektowanej koordynacyi pracy obydwu związków lub zlania się ich. Przy tem zostało zrobione zastrzeżenie, że komisya jest upoważniona nie do wydania ostatecznej decyzyi w tej sprawie, lecz tylko do opracowania podstaw poczem rezultaty wspólnych narad zostaną podane do zatwierdzenia walnego zgromadzenia delegatów grup. Jednogłośnie postanowiono wybrać taką komisyę, składająca się z 5 osób. Wyniki rokowań komisya ma przedstawić zarządowi centralnemu dla rozesłania ich do decyzyi grup poszczególnych i oddania do rozpatrzenia walnemu zgromadzeniu delegatów, które ma odbyć się w lutym 1908 r.

(D. n.)

Wybory do Dumy państwowej.

Instrukcya o porządku dokonywania wyborów do Dumy państwowej na zjazdach i oddziałach zjazdów prawyborców miejskich, do których składu należy według list prawyborczych więcej niż 500 osób, jako też w cyrkułach miast Warszawy i Łodzi.

(Ciąg dalszy).

Art. 12. Do lokalu, w którym dokonywane są wybory i wypełniane są kartki wyborcze, wstęp mają tylko prawyborcy, biorący udział w wyborach na danym zjeździe wyborczym. w jego oddziale, lub w okręgu m. Warszawy i Łodzi. Każdy z nich powinien przy wejściu stwierdzić swoją osobistość w sposób, jaki będzie wskazany przez prezesa komisyi wyborczej.

Art. 13. Prawyborcy podchodzą do stołu, na którym stoi urna wyborcza, pojedynczo, w ścisłym porządku, a w tym celu ustawiane są przy stole niezbędne zagrodzenia i kratki.

Art. 14. Kartki wyborcze składane być mają w specyalnych kopertach. Do koperty włożona być może tylko jedna kartka wyborcza.

Art. 15. Przygotowaniem kopert do kartek wyborczych zająć się mają urzędy miejskie miast, w których odbywają się zjazdy wyborcze, lub ich oddziały, albo też instytucye je zastępujące i zaopatrzone być mają na głównej stronie w pieczęć instytucyi, która je wydała. W wypadkach, przewidzianych w art. 109 ust. o wyborach do Dumy państwowej, Najwyżej zatwierdzonej w dniu 3 czerwca 1907 roku, przygotowanie kopert włożone zostaje na burmistrza (lub osobę go zastępującą) tej osady miejskiej, w której ustanowiona zostaje specyalna urna wyborcza.

Uwaga. Koperty z kartkami wyborczemi, nie zaopatrzone w pieczęć instytucyi, wskazanych w niniejszym artykule, a także posiadające jakiekolwiek znaki, uwagi, lub też zepsute czy rozdarte, nie mogą być przyjmowane od prawyborców.

Art. 16. Nie później, jak na tydzień przed wyborami, każdej osobie, należącej do składu zjazdu prawyborców miejskich i zamieszkałej w mieście, w którem dokonywane są wybory, urząd miejski, lub instytucya go zastępująca, w osadach zaś miejskich, w których ustanowione zostają urny specyalne (ust. wybor. art. 109) burmistrz lub osoba go zastępująca — przesyłają specyalne zawiadomienie imienne o czasie i miejscu wyborów i dwie koperty na kartkę wyborczą (jedna na wypadek wyznaczenia wyborów dodatkowych). Od uznania urzędu miejskiego lub instytucyi go zastępującej zależy rozesłanie jednocześnie prawyborcom blankietów kartek wyborczych według formy, która uznana będzie za najwłaściwszą. Korzystanie z tych blankietów nie jest dla prawyborców obowiązkowe.

Art. 17. Rozsyłaniem imiennych zawiadomień i kopert zająć się ma policya. Urzędy miejskie i instytucye je zastępujące, zawczasu porozumiewają się z miejscowymi naczelnikami policyi co do sposobu przekazania policyi przeznaczonych do rozesłania imiennych zawiadomień i kopert.

Art. 18. Przy rozsyłaniu imiennych zawiadomień i kopert, urzędnicy policyi obowiązani są przedsięwziąć wszelkie środki, ażeby doręczyć je bezpośrednio do rąk adresatowi, po stwierdzeniu jego osobistości. Pozostawianie zawiadomień i kopert za pokwitowaniem osoby, należącej do domowników adresata, ma być dopuszczane tylko w takim razie, gdy doręczenie osobiście papierów adresatowi jest niemożliwe i gdy policyi jednocześnie dokładnie jest wiadoma osobistość adresata, jako też to, iż rzeczywiście tam mieszka, gdzie zaadresowane są jego papiery i że tylko czasowo nie jest w domu obecny. W razie niemożności wręczenia imiennego zawiadomienia i koperty adresatowi lub też wskazanym powyżej osobom, papiery te niezwłocznie zwrócone być mają przez policyę instytucyi, która je wydała ze wskazaniem przyczyn, dla jakich nie zostały one doręczone.

Art. 19. Rozsyłanie zawiadomień imiennych i kopert prawyborcom miejskim, mieszkającym w powiecie, należy do zarządów miejskich, oraz instytucyi zastępujących ich funkcye, przyczem rozsyłanie to można uskutecznić sposobem, jaki będzie uznany przez wspomniane instytucye za najbardziej odpowiadający warunkom miejscowym.

Art. 20. Prawyborcy, którzy z jakiej bądź przyczyny nie otrzymają zawiadomień imiennych i kopert do kart wyborczych, mogą zwracać się w celu ich otrzymania do odpowiednich zarządów miejskich i zastępujących je instytucyi, przedstawiając w takim razie dowody osobiste, zaświadczone przez policyę, sędziów miejskich lub sędziów pokoju, naczelników ziemskich i włościańskich lub komisarzy włościańskich, rejentów, proboszczów, albo wreszcie dowody zaświadczone przez tę instytucyę rządową, społeczną czy stanową, w której prawyborca urzęduje.

Uwaga. Zaświadczenia dowodów osobistych, wymienione w artykule 20-ym, pozostają w aktach tej instytucyi, która wydała zawiadomienie imienne i koperty.

Art. 21. Zawiadomienie imienne stanowi kartkę z kuponem do odrywania. Na przedniej stronie tej kartki i kuponu wypisany jest numer porządkowy, wymieniona jest nazwa zjazdu wyborczego i jego oddziału, a w Warszawie i Łodzi cyrkułu, a nadto wypisane są: nazwisko, imię, imię ojca (gdzie to jest w zwyczaju) i stan prawyborcy, któremu zawiadomienie wydano, numer prawyborcy według listy wyborczej, oraz uwaga, że zawiadomienie nie może być oddane innej osobie i że musi być okazane przy wejściu do lokalu wyborczego, jak również przy wręczaniu zapieczętowanej koperty z wypisaną karta wyborczą. Na przedniej stronie kartki wypisuje się oprócz tego na górze: «Zawiadomienie imienne dla wstępu na wybory do Dumy Państwowej», zaś u dołu powinna być wydrukowana uwaga, że kartkę należy zachować na wypadek wyborów uzupełniających. Na odwrotnej stronie kartki drukuje się § 5 Najwyższego ukazu z d. 8 (21) marca 1906 roku i §§ 9, 10 i 11 Najwyżej zatwierdzonych dn. 3 (16) czerwca 1907 r. przepisów o wyborach do Dumy, zaś w guberniach Królestwa Polskiego i w guberniach irkuckiej i jenisiejskiej drukuje się § 5-ty wspomnianego ukazu i §§ 6, 7 i 8 przepisów o wyborach do Dumy, wydanych w 1906 roku (Zbiór praw, t. I, cz. 2).

Art. 22. Jednocześnie z rozsyłaniem zawiadomień imiennych, zarządy miejskie i instytucye te zarządy zastępujące, otwierają w wyznaczonych lokalach biura dla bezpłatnego wydawania prawyborcom kopert i dla zamiany zepsutych lub zgubionych. W dzień wyborów prawyborcy mogą otrzymywać koperty przy wejściu do lokalu wyborczego.

Art. 23. Zawiadomienie, wspomniane w § 16, jest dowodem tożsamości osoby prawyborcy. Prawyborcy, którzy takiego zawiadomienia nie otrzymali lub je zgubili, będą dopuszczani do lokalu wyborczego tylko wówczas, gdy przedstawią zaświadczenia o swej osobie, wydane przez policyę, sędziów pokoju lub miejskich naczelników ziemskich i włościańskich, komisarzy włościańskich, rejentów, proboszczów parafialnych, lub przez tę instytucyę rządową, społeczną czy stanową, w której prawyborca urzęduje. Niezależnie od tego, komisya lub podkomisya, w razie wątpliwości, może zażądać przedstawienia także innych dowodów tożsamości osoby prawyborcy.

Art. 24. Zawiadomienie i zapieczętowaną kopertę z zapiską wyborczą prawyborca powinien podać osobiście prezesowi komisyi lub podkomisyi wyborczej. Zapieczętowywania koperty należy dokonywać za pomocą zaklejenia jej, bez nakładania jakichbądź pieczęci.

Art. 25. Zawiadomienie imienne powinno być przedstawione (art. 24) z kuponem, należącym do niego. Prezes komisyi lub podkomisyi odrywa ów kupon i pozostawia go w aktach komisyi, samo zaś zawiadomienie zwraca prawyborcy. Zawiadomienie imienne bez kuponu jest wystarczającym dowodem tożsamości osoby prawyborcy przy wyborach dopełniających.

Art. 26. Prezes komisyi wyborczej lub podkomisyi, przyjąwszy od prawyborcy zawiadomienie imienne i kopertę z kartą wyborczą, natychmiast, w obecności tegoż, po stwierdzeniu zapisania nazwiska prawyborcy do listy, wrzuca kopertę do specyalnej skrzynki przez otwór, który się znajduje w wieku skrzynki. Skrzynka ta przed przyjmowaniem kart wyborczych ma być pokazana obecnym prawyborcom na dowód, iż jest pustą i nie posiada innego otworu, prócz przeznaczonego na wrzucanie kopert z kartami wyborczemi. Następnie skrzynka zostaje zamknięta na klucz, a prezes komisyi nakłada na nią swą pieczęć; kartkę, na której nałożona została pieczęć, podpisuje prezes, członkowie komisyi wyborczej lub podkomisyi, i każdy z obecnych prawyborców, gdy sobie tego życzy. O przyjęciu koperty z kartką wyborczą ma być odnośna adnotacya w liście prawyborczej naprzeciw nazwiska osoby, która ją podała. Po zamknięciu posiedzenia otwór skrzynki zostaje opieczętowany, a prezes komunikuje obecnym liczbę złożonych kopert, która to liczba zapisuje się do specyalnego aktu, podpisanego przez prezesa i członków komisyi wyborczej lub podkomisyi.

Art. 27. Wrzucanie kart wyborczych do specyalnie ustanowionych, stosownie do art. 109 ordynacyi wyborczej do Dumy państwowej Najwyżej zatwierdzonej w dn. 3 czerwca 1907 r., skrzynek, jako też ich zamykanie i opieczętowywanie powinno być dokonane z zachowaniem przepisów ogólnych, wskazanych co do tego przedmiotu w niniejszej instrukcyi.

Art. 28. Wspomniane w poprzednim artykule specyalne skrzynki wyborcze po ich zamknięciu i opieczętowaniu powinny być niezwłocznie przesłane przez miejscowego prezydenta miasta lub osoby, zastępujące tegoż, w niezbędnych razach nawet pod ochroną funkcyonaryuszów policyi, do komisyi wyborczej tego zjazdu prawyborców miejskich, do którego należy dana osada.

KRONIKA.

— **Wiadomości kościelne**. Od przyszłej niedzieli w każdą niedzielę i święto będzie odprawiana w miejscowym kościele Msza św. o g. 10-ej zrana na intencyę młodzieży katolickiej zakładów kijowskich tak rządowych, jak i prywatnych. Po Mszy św. wygłaszane będą odpowiednie nauki przez ks. ks. kapelanów.

Niniejszem zawiadamiają naszą szlachetną młodzież ks. ks. kapelani, by zechciała początek roku szkolnego, idąc drogą tradycyi ojców swoich, rozpocząć od błogosławieństwa Nieba—i wzmocnienia ducha swego modlitwą i słowem Bożem.

— **Z Ogniwa**. Pierwsze posiedzenie powakacyjne Zarządu klubu odbyło się w poniedziałek. Pod obrady oddaną została sprawa dołożenia wszelkich usiłowań w celu dalszego ożywienia towarzyskiego klubu. W tym celu zdecydowano urządzać w dalszym ciągu lekcye tańców dzieci, w jak najszerszym zakresie odczyty popularne, obejmujące według możności pewien cały cykl, goscinne występy na scenie i estradzie, rauty familijne co drugą sobotę, dążąc do tego, by rauty te nosiły rzeczywiście cechę familijną, o strojach skromnych. Wogóle Zarząd postanowił starać się o nadanie klubowi charakteru prawdziwego „Ogniwa“, łączącego wszystkie warstwy polskiego towarzystwa.

— **Rewizya**. Wczoraj w nocy znów przeprowadzono bezskuteczną rewizyę w składzie książek wydawnictwa „Donskaja Riecz“ przy ulicy Basejnej pod Nr. 9. Odbyły się również rewizye w mieszkaniach zatrudnionych przy składzie pp.: Nazela i Woronieckiego.

— **Kara administracyjna**. Na mocy rozkazu p. gubernatora, robotnicy, którzy wtargnęli do piekarni Wista przy ul. W.-Wasilkowskiej i urządzili tam awanturę, skazani zostali: Fiedorow i Piłat na 2 miesiące, Dubowik i Podczek na 1 miesiąc więzienia.

— **Kijowskie T-wo „Izaak Szwarcman“**. Minister handlu przysłał do rozpatrzenia władzom miejscowym projekt statutu organizowanego w Kijowie towarzystwa akcyjnego „Izaak Szwarcman“. Kapitał zakładowy wynosi 700,000 rub. podzielonych na 700 akcyi 1000 rublowych.

— **Szkoła handlowa w Świątoszynie.** Świątoszyńskie towarzystwo oświaty i dobroczynności zakłada w Świątoszynie 7-io klasową szkołę handlową. Żydzi będą przyjmowani w stosunku 50%.

— **Samobójstwo w zarządzie kolejowym**. Wczoraj po południu w sali przyjęć w zarządzie kolei Poł.-Zach. po dłuższej rozmowie z naczelnikiem dróg p. K. Niemieszajewem zażyła kwasu karbolowego uczennica telegrafu st. Żmerynki pani Czerniawska, żona byłego telegrafisty kolejowego, wydalonego za udział w strajku kolejowym. Zażywszy trucizny p. Cz. zakomunikowała o tem oddźwiernemu. Natychmiast wezwano lekarzy kolejowych, ale ci, nie zabrawszy z sobą żadnych lekarstw, potracili głowy i nie wiedzieli jak poradzić. Ktoś się nareszcie domyślił, aby wezwać „Pogotowie“. Lekarz przepłukał denatce żołądek i umieścił ją w szpitalu kolejowym. Do tak tragicznego kroku doprowadziły panią Cz. bezowocne starania, czynione przez nią w sprawie przyjęcia na służbę jej męża. Pani Cz. jest jeszcze zupełnie młodą kobietą liczy bowiem najwyżej lat 23.

— **„Nieporozumienie“**. Wczoraj zrana na pl. Siennym zaszło małe nieporozumienie, które omal nie pociągnęło za sobą starcia przekupniów z policyą. Przyczyną było rozporządzenie, otrzymane przez policyę, a podpisane przez radnego, p. Sołuchę, z zawiadomieniem, że zarząd miejski nic niema przeciwko odłożeniu na miesiąc terminu przeniesienia rynku na Łukjanówkę. Policya, która otrzymała przedtem kategoryczne rozporządzenie władz wyższych przeniesienia rynku w d. 1 września, nie zwróciła uwagi na nowy rozkaz p. Sołuchy, i, pomimo niedwuznacznej propozycyi „zamykania oczu“ zaczęła zrana usuwać z placu przekupniów. Na rynku wszczął się gwałt nie do opisania. Przekupki uzbroiły się przeciwko policyi, dopomagali zaś im starostowie rynkowi. Ażeby nie doprowadzić sprawy do ostateczności, policya czasowo wstrzymała się od spełnienia otrzymanego polecenia i zwróciła się o wyjaśnienie rozkazu Sołuchy do wyższej władzy administracyjnej.

— **Podejrzane zasłabnięcia**. Onegdaj w pociągu, który przyszedł z Astrachania przez Kursk do Kijowa, skonstatowano 2 wypadki zasłabnięcia robotników o symptomatach podejrzanych. Chorych umieszczono w szpitalu Aleksandrowskim, gdzie jeden z nich wczoraj zmarł. Lekarze stwierdzili, że śmierć spowodowaną została przez malaryę. Ostatecznie jednak charakter choroby wykaże dopiero badanie bakteryologiczne. Wczoraj w tym samym pociągu zauważono 6-ciu takich samych chorych. Odesłano ich do szpitala, pociąg zaś odbywa kwarantannę.

— **Awantury związkowców**. Jednocześnie ze wzmacnianiem się agitacyi prawicy, niemal codziennie urządzającej posiedzenia swe pod przewodnictwem wciąż tegoż samego p. Chrapala, w mieście wzmagają się rozmaite „hece“ związkowców. Prawie każde ich posiedzenie kończy się awanturą uliczną, przyczem rej tu wodzą członkowie „Dwugłowego orła“. W tych dniach np. na placu Siennym w herbaciarni tow. trzeźwości odbywało się przedwyborcze posiedzenie bulwarowej filii „Związku narodu rosyjskiego“. Po skończonych obradach młodzież „Orła Dwugłowego“ rozbiegła się po sąsiednich ulicach i okładała gumami wszystkich spotkanych przechodniów. Jeden z poszkodowanych, p. P., próbował zwrócić się o pomoc do policyi, ale nie na wiele się to przydało. Wśród awanturników znajdowali się podobno synowie generała A., ubrani w bluzy uczniów szkoły artystycznej. W dniu 31 sierpnia, ciż sami awanturnicy z „Orła“ po skończonem zebraniu w domu kontraktowym urządzili bijatykę na ul. Aleksandrowskiej. Zaraz na wstępie ucierpiał S. Keczkirew, który dostał kilka ciosów od jednego związkowca. Policya zaaresztowała awanturniczego związkowca nazwiskiem Antoni Zubko i wśród krzyków protestującej zgrai odprowadziła go do padolskiego cyrkułu. Zaaresztowanie towarzysza nie wpłynęło bynajmniej na uspokojenie związkowców, którzy, po paru minutach, napadli przy skwerze Aleksandrowskim na E. Komaniecką i uderzeniem po głowie obalili ją na ziemię. Następnego dnia K a przyszła do cyrkułu ze skargą, ale ponieważ wiedziała tylko tyle, że uderzył ją chłopak w mundurze realisty ze znaczkiem Związku na piersi, nazwiska zaś jego nie umiała powiedzieć, odesłano ją z niczem.

— **Nieudana awantura**. W operze kijowskiej na otwarcie bieżącego sezonu wystawiono operę „Rusałka“, podczas gdy zazwyczaj sezon rozpoczynano od opery „Życie za cesarza“. Nie podobało się to kijowskim związkowcom i oto uradzili oni urządzić awanturę w czasie widowiska. Ale dowiedziała się o tem policya i, zwróciwszy się do jednego z przywódców Związku, zagroziła ostrymi środkami tym, którzyby zechcieli pozeszkodzić spokojnemu przebiegowi widowiska. Pomimo to wieczorem przed rozpoczęciem się przedstawienia zaczął się zbierać koło teatru tłum związkowców. A w teatrze straż policyjna była wzmocnioną. Policya wszczęła rokowania ze związkowcami, po których związkowcy weszli do teatru. Po uwerturze wykonano trzykrotnie „Boże Caria chrani“, a następnie związkowców wyprowadzono z teatru.

OSOBISTE.

— Prezes sądu okręgowego N. Grabor powrócił do Kijowa.

— MORDERSTWO. Wczoraj, w dzień na placu powystawowym znaleziono zwłoki młodego człowieka. Czaszka u trupa była zmiażdżona. Zabity, jak to stwierdzono jest S. Jampolskim, w wieku lat 20. Istnieje przypuszczenie, że morderstwo zostało popełnionem w czasie bijatyki, w czasie której S. J. otrzymał śmiertelny cios w głowę, zadany tępem narzędziem. Narzędzie to znaleziono w pobliżu; jest to kawał drzewa.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Wczoraj, w koszarach selenginskiego pułku piechoty mieszczących się przy ulicy Prozorowskiej pod Nr. 2, Teticnko, szeregowiec tego pułku strzelił sobie w piersi. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

— NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA. W piątek wieczorem w domu Nr 20 przy ulicy Spaskiej, znany kieszonkowiec L. Miziak, powiesił się po pijanemu. Spostrzeżono to w porę i uratowano desperata.

— KRADZIEŻ. Z mieszkania T. Wajdinera w domu Nr 43 przy ulicy Syreckiej, skradziono przez okno rzeczy za 375 rb.

— POŻAR. Onegdaj, wybuchł pożar w domu Nr 1 przy ulicy Chorowej, należącym do kupca A. Suworowa. Ogień został stłumiony przez padolską straż ogniową.

— SKŁAD RZECZY KRADZIONYCH. W domu Nr 20 przy ulicy Obołońskiej policya tajna wykryła skład rzeczy skradzionych, w tej liczbie kawał srebra, wagi 6 funt. 78 zoł.

— OSWOBODZENIE. Aresztowane onegdaj 4 osoby, jako podejrzano o udział w morderstwie rodziny Ostrowskich, wczoraj zostały uwolnione.

Dramat w Wenecyi.

Wczoraj, w artykuliku „Zbrodnia sensacyjna“ podaliśmy kilka szczegółów głośnego dziś dramatu. Obecnie „Czas“ krakowski przynosi nam jeszcze szczegóły następujące:

Tarnowska jest żoną obywatela gubernii czernihowskiej, potomka jednej z tych nielicznych polskich, szlacheckich rodzin, które zruszczyły się po odpadnięciu od Polski zadnieprzańskiej Ukrainy. Jest ona z domu O-Rourke i jest prawdopodobnie wnuczką jenerała O-Rourke, który za czasów Mikołaja I konsystował na Wołyniu i Ukrainie, ożeniony był z Polką i po polsku swoje dzieci wychował. Rodzina O-Rourke (spolszczona popularnie na Orurg) pochodzi z Irlandyi i jest katolicką. Tarnowska, kobieta zalotna, królowa kilku kontraktów kijowskich, była już bohaterką krwawego dramatu. Jej mąż zastrzelił przed dwoma laty młodego warszawianina, który zbyt jawnie jej nadskakiwał.

Od tego czasu pożycie Tarnowskich stało się niemożliwe i rozpoczął się proces separacyjny, który Tarnowska oddała adwokatowi kijowskiemu, niejakiemu Priłukowowi. Znajomość urzędowa przeszła wkrótce w stosunek miłosny, który doprowadził do ucieczki Tarnowskiej z adwokatem za granicę, w r. 1906, gdy Priłukow, popełniwszy defraudacyę na niekorzyść swych klientów, musiał opuścić Rosyę. W r. 1906 mieszkali oboje w Wiedniu, potem w Paryżu; w r. 1907 na wiosnę bawiła Tarnowska, już sama, w Berlinie, poczem udała się do Rosyi, a tam nie mógł udać się Priłukow, jako defraudant. Priłukow kochał Tarnowską do szaleństwa i ustawicznie wzywał ją do powrotu, nakoniec przybył z Francyi do Wiednia i oczekiwał na nią w hotelu „Victoria“ pod pseudonimem Sełkowa. Ale Tarnowska nie przybywała i z Kijowa udała się prosto do Berlina z niejakim Kamarowskim, swym dawnym sąsiadem ze wsi, którego znała z czasów pożycia z mężem. Do Berlina podążył też za nią Priłukow, któremu Tarnowska oświadczyła, że nie zerwie dla niego z Kamarowskim, gdyż ma wszelką nadzieję zostać jego żoną... Obiecała mu natomiast, że z majątku swego przyszłego męża ofiaruje mu połowę sumy, jaką zdefraudował. I w istocie Priłukow otrzymał wkrótce od Tarnowskiej 100.000 franków, lecz już tego samego wieczora Tarnowska przez swą pokojówkę zażądała zwrotu sumy, czego Priłukow odmówił. Wówczas Tarnowska udała się sama do Priłukowa i prośbami nakłoniła go do dania obietnicy, że 50,000 franków będzie miała zwrócone. Gdy jednak następnego dnia zrana Tarnowska zjawiła się znów w hotelu u Priłukowa, tego już nie było. Została tylko kartka, w której oszukańczy adwokat grozi jej zemstą. Tarnowska miała wiele kłopotu z wytłómaczeniem hrabiemu, gdzie zginęła suma 100,000 franków, którą on jej powierzył. Nakoniec udało się jej wytłómaczyć kochankowi, iż padła ofiarą oszustwa i na tem sprawa została zakończoną.

Nie skończyła się jednak znajomość między Tarnowską a Priłukowem i po ustawicznej wymianie depesz zjechali się oboje w Monachium, podczas gdy Kamarowskij pojechał sam do Wenecyi, przekonany przez kobietę, iż wpadła na ślad człowieka, który oszukał ją na owe 100,000 franków. — Tarnowska bawiła z Priłukowem dwa dni w Monachium, pogodzili się zupełnie; następnie Tarnowska udała się do Wenecyi, a za nią, ogoliwszy brodę dla niepoznaki, ruszył i Priłukow. Spotykali się na Lido, o czem Kamarowskij zupełnie nie wiedział, poczem Priłukow udał się znów do Monachium, dowiedziawszy się jednak poprzednio od kochanki o pewnym młodym Rosyaninie, Naumowie, który przybył właśnie z Rosyi i zakochał się śmiertelnie w Tarnowskiej, jak ta utrzymywała.

W Wenecyi też postanowili oboje, Tarnowska z Priłukowem, namówić Kamarowskiego do zaasekurowania się na pół miliona franków na rzecz Tarnowskiej. Tarnowska i Priłukow, również schwytany i przesłuchiwany w Wiedniu, zwalają na siebie nawzajem winę tego pomysłu, który w następstwie miał się stać przyczyną zbrodni. Tarnowska twierdzi, że adwokat podsuwał jej zawsze myśl, że po zamordowaniu hrabiego będą mogli się pobrać. Ona sama nie chciała zgodzić się z myślą o tem, lecz Priłukow długo jej perswadował, dodając nakoniec, że polisę można przecież także zastawić...

Kamarowskij pojechał do Wiednia, Tarnowska z nim razem, a w tym samym pociągu jechał Priłukow. Wszyscy troje zamieszkali w hotelu Bristol, a Priłukow tak kręcił się ciągle około Tarnowskiej, iż Kamarowskij przypuszczał, że „Amerykanin“ — za takiego brał nieznajomego z wyglądu — kocha się w Tarnowskiej. Priłukow dalej tłómaczył kobiecie, iż trzeba zaasekurować Kamarowskiego i przedkładał jej propozycye towarzystw asekuracyjnych, a twierdził także, że Kamarowskij zrobił już na rzecz Tarnowskiej testament, w którym czynił ją swą dziedziczką. Proponował także sposób wykonania morderstwa. Obiecywał, że wsiądzie do pociągu, gdy Kamarowskij będzie wracał do Wenecyi i że poczęstuje go nachloroformowanym papierosem, a gdy chloroform zacznie działać, zabije Kamarowskiego i ucieknie. Potem każą sobie wypłacić za polisę i będą mieli przed sobą życie swobodne.

Zeznania te Tarnowskiej zgadzają się z niektórymi faktami już poprzednio stwierdzonymi Mianowicie Priłukow, który kazał w Wiedniu pilnować Kamarowskiego przez prywatnych detektywów, domagał się od jednego z nich podania hrabiemu nachloroformowanego papierosa, a nadto ćwiczył się „w strzelaniu do celu.

Równocześnie jednak prywatni detektywi pilnowali z rozkazu Priłukowa także Tarnowskiej, o którą adwokat był niesłychanie zazdrosny. Wpłynęło na to pojawienie się w Wiedniu Naumowa, owego młodego Rosyanina, o którym dowiedział się Priłukow w Wenecyi. Naumow, zakochany istotnie w Tarnowskiej, miewał z nią schadzki w hotelu Meisl i Schand i domagał się od niej, aby porzuciła Kamarowskiego. Na zapewnienia jej, że Kamarowski chce się z nią ożenić, Naumow przysięgał, że nie pozwoli na to i sam się z nią ożeni. Obecność Naumowa — opowiada Tarnowska — podsunęła Priłukowowi myśl, że najlepiej będzie użyć młodzika za narzędzie zbrodni. Adwokat usiłował z początku namówić Tarnowską do zasuggerowania mordu Naumowowi; gdy ta się nie zgodziła, postanowił sam to uczynić, zapoznawszy się z Naumowem. Priłukow wpadł wtedy na pomysł, aby donieść Naumowowi, iż Kamarowskij bije Tarnowską i traktuje ją w poniżający sposób. To poskutkowało. Naumow wdarł się do mieszkania Kamarowskiego w Wenecyi i gdy Kamarowskij, nie spodziewając się niczego, pospieszył ku drzwiom z otwartemi ramionami, rozległ się strzał. To Naumow, dobywszy rewolweru, posłał Kamarowskiemu kulę w podbrzusze...

— Co czynisz? — krzyknął śmiertelnie rażony.

Zamiast odpowiedzi, padł drugi strzał, potem trzeci.

— Com ci uczynił? — krzyknął raz jeszcze raniony, padając na ziemię.

— Chciałeś ożenić się z tą kobietą, a ja na to się nie zgodzę, bo ją kocham — odpowiedział Naumow.

Kamarowskij zbielałemi usty szepnął jeszcze:

— Ależ ja nie wiedziałem... trzeba było mnie uprzedzić...

W tej chwili zbrodniarz upadł na kolana, zmożony wzruszeniem. Zalewając się łzami, błagał swą ofiarę o przebaczenie. Służąca, która była w pokoju podczas strzałów, wybiegła na ulicę, wołając policyi. Gdy weszli karabinierzy, Kamarowskij już powstał i zawlókł się do pokoju sypialnego. Policya przeszła koło Naumowa, nie myśląc, aby on to był sprawcą zbrodni, służąca zaś nie wróciła do pokoju. Tem się tłómaczy ucieczka Naumowa, którego wkrótce przytrzymano w Weronie.

Kamarowskij opowiedział przebieg zbrodni swemu znajomemu z Rzymu, margrabiemu Pateras, do którego telegrafował, równie jak do Tarnowskiej, bawiącej podówczas w Kijowie. Tarnowska oddepeszowała zrazu, że nie przybędzie i prosi o dalsze wiadomości. Na drugi dzień zdecydowała się jechać. Zatelegrafowała do Kamarowskiego o przyjeździe, ale zarazem dała znać Priłukowowi, który zostawał z nią w ustawicznem porozumieniu telegraficznem, a depesze kazał nadsyłać sobie do hotelu Victoria, pod adresem „Sełkow“. Te depesze doprowadziły do zaaresztowania Tarnowskiej.

Policya wiedeńska zajmowała się mianowicie rozświetleniem szczegółów, odnoszących się do pobytu Kamarowskiego w Wiedniu. Podczas badań natrafiono na ślad intryg Priłukowa i zaaresztowano go. Okazało się, że pod adresem Sełkowa przychodzą dla niego depesze treści podejrzanej. Jedna z nich brzmiała np.:

„Kocham tylko Ciebie, żyć bez Ciebie nie mogę. Rób z nim, co ci się podoba, zgadzam się na wszystko. Przybywam do Wiednia, muszę się widzieć z Tobą, wyjedź naprzeciw“.

Telegram nie miał podpisu, lecz policya wiedziała już dość wiele, aby domyśleć się kto to zapewnia Priłukowa o swej miłości. Komisarz policyi Pollak został wysłany do Lundenburga, ostatniej stacyi przed Wiedniem, na której zatrzymuje się pociąg pospieszny, mający przyjść do Wiednia w sobotę zrana. Obawiano się, że Tarnowska, nie spotkawszy się w drodze z Priłukowem, zmieni kierunek jazdy, albo uda się wprost do Wenecyi. Trzeba jej było pilnować. Pollak wsiadł w Lundenburgu do pociągu, mając w ręku rysopis Tarnowskiej i zastał ją w istocie w wagonie sypialnym. Na dworcu w Wiedniu poprosił ją o udanie się do biura policyjnego. Tarnowska pojechała, biorąc ze sobą pokojówkę, która wraz z nią odbywała podróż. Przy pierwszem przesłuchaniu Tarnowska oświadczyła, że Priłukow jest jej adwokatem w sprawie rozwodowej, lecz że telegramów do niego nie wysyłała. Tymczasem okazało się, że już w pociągu, którym jechała z Podwołoczysk, wysłano depeszę do Wiednia do „Sełkowa“. Wówczas Tarnowska przyparta do muru, oświadczyła, że depesze wprawdzie wysyłała, lecz że ze sprawą nie mają one żadnego związku. Prosiła też, aby pozwolono jej jechać do Wenecyi, do umierającego „narzeczonego“.

Radca policyi Stukart oświadczył jej na to, że uważa ją za współwinną w zbrodni. Tarnowska odpowiedziała spokojnie, że nie miałaby żadnej przyczyny życzyć Kamarowskiemu śmierci, skoro miała zostać jego żoną i ma odziedziczyć po nim cały majątek, gdyby umarł, korzystać zaś z jego dochodów, będąc żoną. Tymczasem nie wiedziała, że policya ma już w ręku testament Kamarowskiego, w którym znajduje się klauzula, że Tarnowska, gdyby nie została jego żoną, dziedziczy tylko majątek ruchomy, nieruchomy zaś przypada synowi Kamarowskiego. Tarnowska znała ten testament, miała więc interes w tem, aby Kamarowskij zginął, a polisa przypadła jej, jako osobie, na którą była wystawiona.

Należy dodać, że Kamarowskij zabepieczył się istotnie na pół miliona franków w wiedeńskiem Towarzystwie ubezpieczeń „Anker“, które wypłaty z góry odmówiło.

Jak wiadomo, zbrodni usiłował zrazu Priłukow nadać charakter polityczny. Jedno z pism weneckich doniosło, że przy zamordowaniu Kamarowskiego szło o kradzież. Priłukow zatelegrafował z Wiednia pod pseudonimem „Jean de Russky“, że zbrodnia zwykła jest wykluczoną. Naumow — brzmiała depesza — był zazdrosny o Tarnowską i dlatego podjął się wykonania wyroku śmierci, wydanego przez komitet rewolucyjny na Kamarowskiego.

Kamarowskij pochodzi z gubernii orlowskiej i służył w przybocznym pułku kozaków, jako oficer. Przed jedenastu laty ożenił się z pewną panną z bogatej rodziny, ślub odbył się w cerkwi prawosławnej w Wiedniu. Następnie Kamarowskij odziedziczył majątek w kwocie czterech milionów rubli. Gdy wybuchła wojna z Japonią, Kamarowskij poszedł na plac boju, wracając znów do służby, z której był poprzednio wystąpił, żona zaś jego udała się do Mandżuryi jako siostra miłosierdzia. Umarła przed ośmiu miesiącami z powodu wyczerpania przez trudy służby miłosierdzia. Po wojnie wstąpił Kamarowskij do służby cywilnej i osiadł w Orle.

Zachodzi teraz kwestya co do kompetencyi sądu. Zbrodnia została uplanowana w Wiedniu, lecz wykonana w Wenecyi, podczas gdy główna, jak się zdaje, sprawczyni mordu, która zbrodnię moralnie przygotowała i obmyśliła —mimo, że zwala to na Priłukowa — bawiła w Kijowie. W Wiedniu natomiast dokonano zbrodni oszustwa na Towarzystwie ubezpieczeń „Anker“. W kołach prawniczych wiedeńskich zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że Włochy, zaciągnąwszy przyzwolenie Austryi i Rosyi, będą domagały się wydania Tarnowskiej i Priłukowa, innych zdaniem sprawa powinna rozgrywać się w Wiedniu, a to zarówno co do zbrodni, jak co do oszustwa. Sprawa przedstawia się dość zawile i nie wiadomo na razie, jaki sąd będzie rozstrzygał o winie uwięzionych w Wiedniu wspólników.

Priłukow już poprzednio przyznał się do zbrodni, a zeznania jego zgadzają się w większej części z zeznaniami Tarnowskiej.

Obwiniona Tarnowska jednak w ostatnich dniach odwołała w sądzie wszystkie swoje zeznania, poczynione w policyi, twierdząc, że jej tam nie zrozumiano. Obecnie twierdzi ona, że Naumowa do niczego nie namawiała; uważała się za narzeczoną Kamarowskiego, a Naumow był o niego zazdrosny i chciał go widocznie usunąć. Dalej podnosi, że nawet materyalnie korzystniej było dla niej wyjść za Kamarowskiego, jak podnieść polisę asekuracyjną, bo w razie małżeństwa zostałaby odrazu milionerką. Do zaasekurowania się namówiła narzeczonego tylko dlatego, aby na wszelki wypadek się zabezpieczyć.

Telegramy.

Otrzymane d. 1 września.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Łódź. — Robotnicy zamkniętej skutkiem strajku przędzalni Silbersteina zażądali otwarcia fabryki i zapłaty za czas strajku. W ciągu 6-ciu godzin trzymali Silbersteina w oblężeniu w oddziale tkackim, zepsuwszy uprzednio telefon. W końcu kilku wystrzałami zabili go.

Białystok.—Na ul. Suraskiej nieznani bandyci strzelali do przechodzącego patrolu. Patrol jednego z nich ranił.

Czernihów. — We wsi Łyszczyczach, pow. starodubskiego, spaliło się 58 zagród i 5 stodół.

Symbirsk. — Dzięki dobremu urodzajowi, obroty na obecnym jarmarku są daleko większe od zeszłorocznych. Działalność banków wzrasta. Weksli protestowanych niema. Włościanie w terminie płacą za dzierżawione grunta apanażowe.

Helsingfors. — Roboty nad wydobyciem „Standardt'u“ z Najwyższą zgodą powierzone zostały towarzystwu rewelskiemu. Nachylenie jachtu zmniejszyło się z 15 do 5 stopni. Przednia część statku oraz oba oddziały węglowe napełnione wodą, którą bezustannie wypompowują. Niema obawy, aby woda dostała się do kajut Cesarskich. Oczekują przybycia „Jermaka“.

Odesa. — Dzisiaj naczelnik miasta przyjął wizytę rabina, którego prosił o użycie swego wpływu dla przekonania ludności żydowskiej ażeby z ufnością i spokojnie zapatrywała się na przyszłość. Również prosił go o hamowanie młodzieży żydowskiej w jej zapędach, on zaś ze swej strony również postara się powstrzymać młodzież rosyjską.

Moskwa. — Zjazd przedstawicieli ziemstw, wchodzących w skład organizacyi ogólnoziemskiej, naznaczony został na d. 14 września w Moskwie.

Taganróg. — Ośmiu uzbrojonych rabusiów napadło w nocy na kasyera ogrodu miejskiego eskortowanego przez strażników konnych. Podczas wymiany strzałów zabito konia. Napastnicy zbiegli.

Elizawetgrad.—W pobliżu wsi Mikołajówki kilku złoczyńców napadło na jadącego własnym pojazdem obywatela ziemskiego Nijatowicza. Raniwszy go, odebrali mu 23 ruble i zabrali powóz.

Petersburg.—Według losowania podlegają amortyzacyi następujące Nr Nr II-ej 5% wewnętrznej pożyczki:

1768, 13094, 470, 2685, 15271, 17257, 13171, 466, 4689, 6497, 17719, 16144, 19823, 14546, 12080, 9793, 5266, 2031, 9571, 13896, 11046, 10393, 15447, 18593, 13350, 17175, 1282, 8595, 16189, 3817, 8732, 8203, 18239, 2407, 1702, 7519, 13846, 13035, 18307, 5513, 11888, 18199, 8223, 9616, 10453, 16758, 310, 6641, 14838, 10189, 6731, 12560, 6268, 906, 5905, 9822, 10584, 5859, 5263, 7977, 11965, 14274, 992, 5036, 3363, 6980, 7753, 10611, 167, 7506, 18931. 15090, 5812, 11284, 8224, 8235, 18523, 2171, 16381, 11596, 6912, 15777, 12031, 8306, 8992, 173, 15865, 2741, 4440, 19224, 10841, 2581, 6276 5498, 14477, 16831, 10681, 13866, 4698, 2102, 5151, 17760, 18015, 2034, 4060, 15738, 5690, 8915, 10016, 8397, 9873, 61042, 16626, 18285, 18820, 4510, 7761, 1979, 3335, 8842, 12084, 11395, 11031, 13632, 14332, 5695, 574, 13923, 15419, 9563, 12952, 3903, 7435, 11401, 17441, 11624, 4586, 13900, 5005, 2396, 2978, 17210, 6811, 13758, 13945, 15922, 8972, 6441, 13957, 8376, 7702, 19992, 17510, 1178, 18152, 2200, 15422, 11509, 16290, 7358, 17681. 12648, 1938, 11732, 5236, 15227, 328, 15087, 14021, 7055, 19496, 11042, 12920, 17104, 17778, 2026, 14034, 718, 15078, 15315, 18832, 18091, 15155, 3492, 13292, 6642, 18804, 7511, 6671, 10524, 1826, 9766, 13697, 19739, 398, 19577, 19910, 15502, 6173, 2314, 3102, 6350, 10425, 15310, 19042, 2261, 11298, 3429, 9519, 14412, 19412, 11746, 17756, 13025, 15465, 6689, 1879, 12533, 976, 13504, 17868, 2990, 12945, 3799, 19156, 9258, 6161, 15948, 1085, 5313, 958, 7971, 2449, 12483, 4023, 4305, 7134. 17050, 2178, 6595, 7332, 13080, 8329, 15349, 7446, 3922, 10256, 9965, 13059, 1843, 8435, 8555, 821, 4246, 10161, 9422, 12014, 3401, 14751, 12035, 15661, 16969, 973, 5290. 15952, 13917, 11615, 14662, 11581, 19578, 14506, 16659, 17758, 3495.

Wiedeń (Cor. B.).—Mutesaryf Dramy otrzymał polecenie wysłania metropolity dramskiego, jeżeli ten dobrowolnie nie opuści miasta w ciągu 20-tu godzin. Synod patryarchatu powszechnego postanowił telegrafować do metropolity, aby wyjechał na urlop.

Saloniki. — Wiadomość o rzekomem odrzuceniu przez sułtana żądania reformy sądownictwa w Macedonii jest zmyślona. Żadnych żądań nikt w tej kwestyi nie przedstawiał.

Tromsö (Ag. szwedzka).— Z Tromsö telegrafują, że d. 20 sierpnia parostatek holował balon Wellmana. W gondoli znajdowali się Wellman, Friesenberg i Baneman. Balon dawał się z łatwością kierować i lotem swym wyprzedzał statek. W pobliżu wyspy podczas silnego wiatru i śnieżnej zamieci nastąpił wzlot. Balon poszybował nad Szpizebergiem. Po wypuszczeniu gazu, balon opuścił się na górę lodową.

Sofia (Ag. bulg.). — W dn. 30 sierpnia w pałacu odbył się obiad galowy na cześć dostojnych gości. Podczas obiadu książę Ferdynand i Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wznosili serdeczne toasty. Następnie odbyło się przyjęcie dworskie. Dnia 31 sierpnia Ich Wysokości jedli śniadanie z księciem i jego dziećmi na zamku „Wrana“, dokąd wszyscy udali się samochodami. Weterani bułgarscy wydali w dn. 31 sierpnia śniadanie na cześć gen. Stoletowa. Po śniadaniu weterani, otoczeni tłumem ciekawych i z muzyką na czele, odprowadzili gości rosyjskich do klubu wojskowego. Generał Kaulbars i minister Hennadiejew wygłosili mowy, gorąco przez naród przyjmowane. Następnie pochód udał się do pomnika Aleksandra II, gdzie wygłoszono jeszcze parę mów. Stowarzyszenie „Słowianska Biesieda“ urządziło w dn. 31 sierpnia koncert, na którym obecni byli oficerowie rosyjscy, cały personel agencyi dyplomatycznej i mnóstwo publiczności. Książę Ferdynand rozdał ordery wszystkim oficerom i podoficerom deputacyi rosyjskiej. Wielki Książę rozdał ordery osobom delegowanym do asystowania jego osobie. Znajdują się między innymi prezes komitetu budowy pomnika Zaimow, rzeźbiarz Zocci i budowniczy Staniszew.

Kopenhaga.—Dnia 31 sierpnia o godz. 3-ej po poł. Cesarzowa Marya Teodorówna udała się kontr-torpedowcem „Wojskowoj“ na oględziny krążownika „Ałmaz“, poczem wróciła na jacht cesarski „Polarnaja Zwiezda“, gdzie odbył się obiad. Wieczorem Cesarzowa i królowa angielska były obecne na przedstawieniu w teatrze królewskim.

Paryż (Ag. Havasa). — Zabójcy Solejmanowi; karę śmierci prezydent rzeczypospolitej zamienił na dożywotnie więzienie.

Tanger (Ag. Havasa). — Szczep Szanów wysłał do generała Drude delegatów z wyrażeniem pokory. Drude zgodził się na zawieszenie czynności wojennych do południa dnia następnego.

Teheran. — Dnia 31 sierpnia wieczorem po ciężkiej chorobie zmarł były sadrazan, 60-letni Muszyrud Doule. Wszystkie partye uważały go za kandydata na prezesa rady ministrów lub senatu.

Giełda petersburska

1 września 1907 r.

4% Państwowa renta	$70\frac{3}{8}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	[illegible]
„ „ 1866 r.	$254\frac{1}{2}$
5% obl. prem. Szlach. Banku	$216\frac{1}{2}$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	372
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	400
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	
„ Bransk. Rolsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	95
„ Bakinsk. T-a Naftow.	512
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	$153\frac{1}{2}$
„ Petersb. Prywat. i Komm.	$137\frac{1}{2}$
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman“	235
5% Pożyczka 1905 r.	$90\frac{1}{2}$
„ „ 1906 r.	87
5% świadectwa włościańskie	79

Usposobienie z papierami dywidendowymi bardzo mało ożywione, lecz wogóle stałe. Z funduszami spokojnie, premiówki w zapotrzebowaniu.

Z powodu omyłek, które wkradły się do «Sprawozdania z giełdy zbożowej w Gdańsku» w n-rze 198 pisma naszego, powtarzamy to sprawozdanie powtórnie po uskutecznieniu poprawek.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku.

(Tow. handl. i komisowe „Ceres“).

Notow. d. 27 sierpnia (9 września).

	Cena w kop. za pud franko Gdańsk po odliczeniu cła
Pszenica biała	$124\frac{1}{2}$—$128\frac{1}{2}$
„ pstra	—
„ czerwona	—
„ jara	—
Żyto (na podstawie 121 funt. hol.	— 116
Jęczmień na paszę	92 —108
„ browarny	—
Owies	$79\frac{1}{2}$— $90\frac{1}{2}$
Kukurydza	[illegible]— $85\frac{1}{2}$
Soczewica talerzowa	317 —324
„ stołowa	— 264
„ francuska	— $158\frac{1}{2}$
„ cukrowa	— 136
Bobik	$100\frac{1}{2}$—102
Fasola (bomby)	166
„ (łopaty)	$158\frac{1}{2}$—166
Groch Victoria bez żuka	— 147
„ biały warzysty	— 136
„ złoty	— —
„ zielony	— 136
Łubin	bez targu
Peluszki	„
Wyka	„
Mak niebieski	452
Lniane siemie (95%)	$158\frac{1}{2}$
Konopiane siemie	$139\frac{3}{4}$—142
Gorczyca żółta	272
„ kaukaska	189 —200
Anyż	bez targu
Sporek	$86\frac{3}{4}$
Rzepak	231
Rzepik	— 279
Lnianka	bez targu
Tatarka	„
Proso	„
Otręby żytnie dobre	88 — 92
„ mączka	$94\frac{1}{2}$—102
Otręby pszenne, grube	$95\frac{3}{4}$
„ szałe	$98\frac{1}{4}$
„ średnie	$87\frac{1}{2}$— 93
„ miałkie	$87\frac{1}{2}$— 89
„ mączka	92 —102
Koniczyna czerwona	830 —936
Seradella	$105\frac{3}{4}$—$120\frac{3}{4}$
Tymoteusz	bez targu
Makuchy lniane	$99\frac{3}{4}$
„ rzepakowe	[illegible]
„ słonecznikowe	$98\frac{1}{4}$— 99
„ konopne	— 100

Fracht za zboże wynosi bez n. obliga

	Za zboże w kop. za pud	Za otręby i olciste w kop. za pud
Ze st. Kijów.	21	23
„ Berdyczów	20	22
„ Popielnia	$20\frac{1}{2}$	$22\frac{1}{2}$
„ Fastów	21	23
„ Biała Cerkiew	$21\frac{1}{2}$	$23\frac{1}{2}$
„ Winnica	$20\frac{1}{2}$	$22\frac{1}{2}$
„ Rachny	$21\frac{1}{2}$	$23\frac{1}{2}$
„ Hajsyn	$22\frac{1}{2}$	$24\frac{1}{2}$
„ Humań	$22\frac{1}{2}$	$24\frac{1}{2}$
„ Żmerynka	21	23
„ Równe	17	19

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Sklep damskich, męskich i dziecinnych ubrań, oraz mundurków

Kreszczatik Nr 15, róg Instytuckiej, nap. ratusza

dawniej

B. HIRSZA

został wspaniale odrestaurowany, powiększony i otwarty.

Na sezony jesienny i zimowy otrzymano: 3047-100-1

W oddziale dla pań:

Modele

najlepszych firm zagranicznych, kopie i wszelkie okrycia najświeższych fasonów.

W oddziale dla panów:

Mundury

dla wszystkich szkół i ministerstw. Duży zapas gotowych ubrań według ostatnich mód.

DLA obstalunków otrzymany został wielki wybór materyałów najlepszych zagranicznych i rosyjskich fabryk modnych kolorów i wzorów.

OBSTALUNKI wykonywane są pod kierunkiem doświadczonych damskich i męskich krojczych.

W magazynie gotowych ubrań męskich, damskich, dziecinnych i uniformowych Moskiewskiego Domu Handlowego

Włodzimierza Karłowicza

FIRGANG S-owie

Kijów, Kreszczatik № 45, dom Neeze, vis à vis apteki Filipowicza.

UNIFORMY

do wszystkich zakładów naukowych, oraz dla wojskowych i urzędników wszystkich dykasteryi. Gotowe i na zamówienia.

W oddziale dla Pań otrzymano Modele z Paryża, Wiednia, Berlina.

W oddziale dla panów Wielki wybór gotowych ubrań najmodniejszych fasonów.

Dla przyjmowania obstalunków piękne materyały w modne desenie, z najlepszych fabryk zagranicznych i rosyjskich.

Obstalunki wykonywane są pod kierunkiem znanych doświadczonych krojczych. Krój elegancki, wykonanie bez zarzutu. Urzędnicy instytucyi rządowych mogą nabywać ubranie na wypłaty.

Ceny hurtowe poza konkurencyą i stałe. 3037-50-1

W magazynie Kreszczatik 8. **W. N. SIROTKINA** odbywa się

wyprzedaż

resztek sarpinek saratowskich, modnych materyałów, rękawiczek, mitynek itp. towarów. Otrzymano prawdziwe orenburskie i penseńskie Chustki i barchany saratowskie. 3050-100-1

SKLEP DAMSKICH OKRYĆ WIERZCHNICH

S. I. CZERNEGO.

Kreszczatik Nr 39, naprzeciwko Funduklejowskiej,

zawiadamia Szanownych pp. kupujących, że na zbliżające się sezony jesienne i zimowe otrzymane zostały w ogromnym wyborze

MODELE

z Paryża, Wiednia i Berlina. Wielki specyalny oddział gotowych okryć futrzanych. Przyjmowane są obstalunki. 3049-20-1

Szkoła Gospodarstwa Domowego

Lwów, Chorążczyzna Nr 6,

rozpoczyna z dniem 10 października trzeci rok nauki. Kierownictwo w tym roku obejmuje pani Helena Szczepanowska. Wykłady są oddane pierwszorzędnym siłom fachowym. Pracownia prowadzona w sposób praktyczny. Naukę gotowania i pieczywa prowadzi pierwszorzędny kucharz i dwie nauczycielki. Bliższych informacyi udziela zarząd szkoły codziennie w godzinach popołudniowych od 3—5. Wpisy począwszy od d. 5-go września. 2865-4-4

Wyprzedaż

materyałów wełnianych, sukiennych, jedwabnych i bawełnianych w domu handlowym

Maslajew i Berezowski

KRESZCZATIK 46 (pomiędzy sklepami Paszkowa i Singera)

potrwa jeszcze dni kilka. 3051—,—1

OBUWIE

Męzkie, damskie i dziecinne MARTYN dawniej BLUNK Kijów, Kreszczatik nr 10 obok Hotelu „Anglia“. **Gotowe i na obstalunek. Ceny przystępne.** Istnieje od r. 1854. Przy magazynie pracownia.

Jabłonie w koronach 3 i 4 letnie w wyborow. gatunkach, zimowe, po 30—40 i 50 kop. sztuka, są do sprzedania. Adres: Dominium Romanów (poczta i telegraf) gub. wołyńskiej J. W. Hr. Steckiego. 2822 15-6

Ogrodnik pszczelarz, znający się na uprawie krzewu winogronowego, poszukuje posady Kijów, Żylańska Nr 62 dla ogrodnika.



2277—20—11

S. HISZPAŃSKI

szewc męski i damski

Kijów, Kreszczatik Nr 17.

Firma istn. od 1838 r. 2877-36-5

Posady **zarządzającego domem** poszukuje Polak mający chlubne rekomendacye piśm. M.-Włodz. 28, m, 6, dla A. N. 2885—3—3

Polecamy łaskawym względom Sz. Czytelników, zwracających się do Administracyi „Dziennika Kijowskiego“ o wsparcie, ubogich.

Do sprzedania

starożytne **meble** w stylu **„Empire“**, składające się z garnituru mebli mahoniowych z bronzami i biurka z brzozy (czeczotki) z bronzami Empire Adr.: róg Proreznej i Włodzimierskiej Nr 39, d. Sirotkina m. 36. 2918—7—4

Jeune homme français donne leçons de 15 à 20 rbs. p. mois excel. ref. Ecrire, ou personnel. de 11 à 1 h. Pirogowska 12 w podwórzu Nr 1, pokoje umeblowane. 2964-4-4

W rodz. polskiej stancya dla uczn., troskliwa opieka, korepetycya. Wielka Podwalna Nr 34 m. 7. 3001-5-3

Młoda Polka

z patentami pensyi warszawskiej i gimnazyum rządowego poszukuje odpowiedniego miejsca na wyjazd; znajomość muzyki średnia. Oferty Czarny Ostrów, gub. podolskiej, Marya Popowska. 2966-10-5

Nowootwarta pracownia



gorsetów, bandaży i rękawiczek

„NORMA“

E. Witkowskiej.

Kijów, W. Włodzimierska 43.

Poleca się względom szanow. publiczności

Firma **„NORMA“** nagrodzona została pięcioma medalami za wyroby.

Wielki wybór materyałów na obstalunki.

Co miesiąc nowe modele.

Bandaże gotowe i na obstalunek.

Zawsze duży wybór rękawiczek. 2819—10—4

Nauczycielka poszukuje lekcyi polsk. fraucus. i muzyki. Świadectwo ukończenia nauk we Francyi. Trechświatitielska 25, m. 11, od g. 6-ej do 7-ej po poł. 2919—3—3

Leçons de français.

Diplôme de la Sorbonne, théor. prat. Grande Wlad. 60. log. 9. Zalewska.* 2923-4-3

Student uniwersytetu z 10-letnią praktyką nauczycielską, zna dobrze matematykę i języki, rutynowany korepetytor poszukuje lekcyi w zakresie gimnazyum, szkół realnych lub przygotowania do wszelkich szkół. Dobry skrzypek. Lekcye korespondencyi polskiej, rosyjskiej i niemieckiej. Basejna 5B, m. 46. 2948 3-3

Stud. polit. ost. kur. mech., doświadczony i **zamiłowany** pedagog, 11 lat prak. poszuk. korep., spec. mat., fiz. i języki (oprócz łaciny) przygot. do polit. Dmitrowska 5, m. 4, W. Skwarczyński. 2927—4—3

Pierwszorzędny Hotel Polski

„Victoria“

w Łucku

ul. Szosowa, vis à vis Sądu Okręgowego, poleca dobrze urządzone pokoje, restauracyę ze zdrową kuchnią, bilard. Przy hotelu wanna i stajnia. 2984-10-2

Obok gimn. Piotra można umieścić 2 uczn. Lwowska 55, m. 28. 2996-3-2

Pensyonat „Zacisze“

Lwów, ul. Badenich 5.

W najzdrowszem miejscu śródmieścia, umeblowane pokoje z całem utrzymaniem; obiady domowe, smaczne i zdrowe. Wanny, oświetlenie elektrycz. **Cena od 2 rb. 50 k. do 4 rb. dziennie od osoby. Miesięcznie od 70 rb. do 90 rb.** 2875-5-3

Plac Dumski (w podwórzu) Nr 4.

DRWA rozm. gatun. na sążnie, po cenach jak nad Dnieprem rąbane, na pudy z dostawą do mieszkań.

Węgiel kamienny i drzewny. 2616—10—9

Lekcye zbiorowe niemieck. języka u dziela B. Limperg, kand.-fil. berlińsk. uniw. Włodzimierska Nr 12, od g. 12—2-ej. 2891—4—4

Lekcye muzyki (fort. i fisharm.) u dziela B. Limperg, elew berlińsk. konserw. Włodzimierska Nr 12, od g. 12—2-ej. 2892-4-4

Wzorowa stancya dla uczniów, M.-Włodzimierska 41, m. 19. 2742-,,-12

Osoba znająca prakt. i teor. francus., polski i rosyjski i przedm. gimnaz., posz. lek. lub demi-place. Ad. W.-Żytomierska 18 m. 18. Internat Tow. Wzaj. Pomocy Kobiet inteligent. dla H. S. od g. 12—4. 2998-4-3

Kawaler poszukuje pokoju z oddzielnem wejściem przy rodzinie. Oferty: Redakcya „Dz. Kij.“ dla W. S. 3002 2-2

Lekcyi gry fortepianowej

udziela pianistka z wyższem wykształceniem muzycznem w konserwatorym. Prorezna Nr 19. Hotel „Versal“ Nr 1. 2995-,-3

Pracownia sukien damskich

M-me Kamilli

Michałowska 19,

pod osobistym nadzorem właścicielki i kierunkiem krojczyni byłej pracownicy firmy „Herse“ z Warszawy przyjmuje i wykonywa starannie i elegancko obstalunki. Lekcyi kroju udziela właścicielka. 2872-5-4

Uczennica VIII klasy (specyalnie francuski) poszukuje lekcyi. Ul. M.-Żytomierska Nr 7, m. 7. 2958-3-3

Pokój z całodzien. utrzym. dla uczennic lub ucznia klas wyższych. Włodzimierska 74, m. 12. 2926-3 3

Tylko jedną uczennicę przyjmę na stancyę, korepet. jęz. franc. Karawajowska nr 43 m. 10. 2873-4-4

Mogę przyjąć dwóch uczn.

utrzym. najlepsze, opieka troskliwa i mieszkanie odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom. M.-Włodzimierska 45, m. 17, Włyńska. 3003-2-2

Nauczycielka z patent. gimn. posiada dob. prakt. i teor. fr. i niem. Poszukuje posady na prowincyi ul. Fundukl. 26, Czytelnia H. Oleckiej. 3023-3-1

Ogrodnik specyal. prowadz. indow warzywnych, owocowych i szkółek; posiadający świadectwa solidne oraz nagrody m. Warszawy z r. 1881 i z r. 1885. Poszukuje odpowiedniej posady przy ogrodnictwie handlowem. Poczta Różyn gub. kijow. dla L. K. 3028 3-1

Bona Polka bardzo potrzebująca poszuk. posady; zna się na szyciu i gospodarce domowej, ma świadectwa. ul. Strzelecka nr 4 w sklepiku.

Francaise cherche leçons. s'adr.: Luterańska nr 11 m. 6. 3013-3-1

Do sprzedania fortepian fabryki Szrėdera, Luterańska nr 11 m. 6. 3012-3-1

Poszukuję miejsca na wyjazd, znam szycie i gospodarstwo domowe. Puszkińska nr 37 m. 17. 3016-r

---

Warszawska pracownia **Wiktoryi** wykańcza suknie eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tamże sprzedają się formy papierowe. Kreszczatik nr 52, m. 17. 3015-10-1

Powozik i powóz do sprzedania: Bulwarno - Kudriawska nr 16. 3044-3-1

Kompletne umeblowanie salonu w stylu „Empire“ i buduaru okazyjnie do sprzedania. Puszkińska nr. 12 m. 23. 3045 5-1

Konie parzyste i pojedynki do sprzedania. Bulwarno-Kudriawska nr 16. 3046-3-1

A. Milowicz

Kijów, ul. Michajłowska nr 16.

Sprzedaje domy, majątki i lokuje kapitały. Potrzebna nauczycielka, która ukończyła instytut lub gimnazyum i bona Niemka. 3040

Właścicielka pracowni „Le Moniteur de la Mode“ była uczen. Hersego z Warszawy, zawiadamia Sz. Panie, że po powrocie z zagranicy, znów przyjmuje roboty i wykańcza takowe według zagranicznych żurnali słownie, akuratnie i niedrogo. **W. Koraszewska.** Potrzebne panny. Michajłowska nr 20 m. 3. 3005-2-1

Poszukuję miejsca nauczycielki na wyjazd. posiad. gruntow. jęz. pols., fr. i niem. udziela lek. muz. i lit. pols. Bankowa nr 5 m. 12 od 12 do 3. 3035

Przy rodzinie polskiej kawaler poszukuje pokoju z całodziennem utrzymaniem od 45—do 40 rb. na mies. Hotel „Anglia“ nr 12 od godz. 2—4. 3031

Posesora na 200 dzies. z folwark. w gub. Poł. blizko Kijowa potrzeb. Warunki w d. 2 i 3 IX. od 4—6. Stretieńska nr 11. 3034

Prakt. naucz. posz. lek. przed. gim. muz. fran. tani wyn. pianino. M.-Włodzimierska nr 54 m. 9. 3033-3-1

Młoda osoba poszuk. miej. przy chor. przy gospod. lub przy dziec. Trechświatitielska nr 3 m. 6. 3017-2-1

Prowizor staruszek zarządzający apteką na prowincyi, **może zarobić.** Dokładny adres i zwięzłe curriculum vitae przesłać: Kijów, Prorezna nr 19 m. 22 dla T. Cz. 3022

Kraków Szpitalna 1. 9 w pobliżu Teatru i dworca kolejowego pensyonat J. Saromer i L. Kaplińskiej. powiększony i odnowiony. Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem od 2 rb. dziennie. W rocznej umowie taniej. 3027-6-1

Uczennica 7-ej klasy gimnazyum poszukuje korepetycyi. Funduklejewska nr 26 m. 5. Osobiście od 6—7-ej. 3026-3-1

„Grand Chic“

nowo-otworzona pracownia sukien. Właścicielka **F. Komarnicka**. Personel krajowy i zagraniczny. Fasony najświeższe i eleganckie. Ceny przystępne. Ul. Anieńkowska Nr. 7, parter. 2856—35—4

MARYAN KRYNICKI

specyalista malarz pokojowy. Przyjmuje wszelkie malarskie roboty w Kijowie i na prowincyi. W.-Wasilkow. 7. 2791-12-6

Student-medyk poszukuje lekcyi, zna muzat. gimnastykę, wstrzykiwanie, kilkuletnia praktyka. Mała-Włodzimierska 51 m. 1. Wachnowski. 2889-3 3

W rodzinie doktora mogą przyj. uczennica na całe utrzymanie. M.-Błogowieszcz. 51, m. 4. 2929-4-4

Przyjmę 2 — 3 uczennice na stanc. z całk. utrzym., troskliwa opieka, na żądanie korep. z przed. gimnaz. jęz. polski, niem., franc., ros. i począt. muz. Trechświatitielska nr. 18, m. 11, Marya Ławcewiczowa. 2756-5-5

Prakt. nauczycielka poszukuje lekcyi w Kijowie. Przedm. gimnaz., języki: polski, niem., franc., łacina, począt. muzyka, Trechświatitielska 18 m. 11. 2696-10-7

Medyk posz. zaj. masaże, dyżurow., prakt. i frykcye etc. (5 lat prakt.) Lwowska 5, Czechowski. 2878—5—5

Potrzebna nauczycielka z dypl. wyższ. zakładu nauk., znająca teoret. i prakt. języki francuski, niemiecki, polski, rosyjski i muzykę. Wiad. poczta Ostropol Woł., dla J. K. 3004-8-2

Od połowy września otwarty zostanie

kantor najmu i biuro komisowe.

Kościelna 12, przy bibliotece. 2972—5—2

Kantor Komisowy oraz Biuro zleceń i posł. **„Udobstwo“**, Kijów. Plac Kresz. 3, obok Dumy. Telef. 1,306, podejm. się wszel. rodzaju komisyi, pośred. przy sprzed., kup., pożycz., wyszuk. mieszkan, wynajm. oficyalistów. Podejm. się przewozu i opak. mebli i tow., eksped. i odbiera na stac. kol. wszelk. rodzaju rzeczy i tow.. poleca posł. odpowiedzialnych. Podejm. się reklam i przedstaw. Biuro otw. z zezwol. rządu. Kaucyon. do wysokości 7,500 rb. 2486-,,-36

Skład drzewa opałowego

S. PIOTROWSKIEGO

w Kijowie na przystani. **Telefon 2234.** 2619-50-24

Premium dla kupujących!!!

w magazynie papieru i najrozmaitszych piśmiennych i kancelaryjnych artykułów. Wobec następującego sezonu poleca się ogromny wybór towarów. Uczącej się młodzieży dajemy rabat. **Prorezna Nr 30, róg W.-Włodzimierskiej.**

Magazyn „Nadzieja“. 2754—15—8



Pianina i fortepiany

fabryki A. STROBL w Kijowie.

Sprzedaż od **375 rb.** i drożej, wynajem od **8 do 12 rb.** miesięcznie.

Żylańska 27. Tel. 185. 2699-32-3

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW.

(Od d. 18 kwietnia 1907 r.).

STACYE	№ poc.	Odch. z Kijowa	№ poc.	Przych. do Kijowa
Połud.-Zach. Kolej		god. min.		god. min.
Kuryer I i II. Odesa,	1	9.00 w.	2	9.45 r.
Kuryer I i II, Brześć, Warszawa, Kalisz . .	9	7.10 pp.	10	11.03 r.
Pocztowy I, II i III Odesa. Brześć, Grajewo, Białystok, Humań . .	3	9.15 r.	4	9.00 pp.
Pocztowy I, II i III Sarny. Kowel, Warszawa	3	12.25 pp.	4	7.50 pp.
Osobowy I, II i III Brześć, Białystok, Grajewo	13	12.05 n.	14	6.56 r.
Osobowy I. II i III Humań, Odesa . . .	5	12.30 n.	6	6.15 r.
Osobowy I, II i III Berdyczów, Radziwiłów, Równe, Sarny, Petersburg	11	8.25 pp.	12	10.26 r.
Osobowy I, II i III Odesa, Wołoczyska . . .	7	9.35 pp.	8	8.15 r.
Osobowo.-Tow. I, II i III, Odesa. Brześć . .	15	8.00 r.	16	7.35 pp.
Osobowy I. II i III Znamionka, Mikołajów, Ekaterynosław	19	10.50 r.	20	5.59 pp.
Pocztowy I. II i III, Znamionka, Mikołajów . .	17	11.20 n.	18	7.15 r.
Osobowy I, II i III, Biała Cerkiew, Olszanica	27	5.00 pp.	28	9.27 r.
Osobowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa, Petersburg	5	11.50 n.	6	7.51 r.
Szybszy tow. IV Kijów Odesa, Brześć i Znamionka	31	9.54 pp.	32	1.10 pp.
Osobowy I, II i III. Fastów, Znamionka, Ekaterynosław, Sewastopol Rostów n/D. . . .	81	7.45 r.	94	9.55 pp.
Moskiewsko-Kijowsko-Woroneska Kolej.				
Pośpieszny I, II i III Moskwa	2	11.30 r.	1	6.30 pp.
Pocztowy I, II i III Moskwa, Kursk . . .	4	1.00 pp.	3	6.00 r.
Osobowy I, II i III Kijów. Artakowo, Moskwa	4b	11.00 pp.	3b	7.30 r.
Osobowy I II III Kursk Moskwa, Woronez . .	6	12.50 pp.	5	4.00 r.
Osobowy I II III Kursk, Woronez, Charków, Petersburg	8	7.20 pp.	7	10.35 r
Kijowsko-Połtawska Kolej.				
Pocztowy I, II i III Kremieńczug, Połtawa, Charków	4	12.15 n.	3	7.10 r.
Pośpieszny I. II i III, Połtawa, Charków, Łozowa, Rostów Sewastop.	2	6.17 pp.	1	8.47 r
Towar.-osobowy II i III Połtawa, Charków . .	6	8.30 r.	5	8.04pd

---

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach“ z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r., 5 g. pp.
„ Ekaterynosławia 8 g. r., 5 g. pp.

2) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r., 2 g. pp.
„ Homla . . . . 8 g. r., 1½ pp.

3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . 12½ g. d., 5 g. pp.
„ Czernihowa. 12 g. d., 7 g. w.

4) **Kijowsko-Pińskiej.**
Z Kijowa . . . . o g. 10 r.
„ Pińska . . . . o g. 9 r

5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . . . . o g. 6½ w.
„ Czarnobyla . . . o g. 8 r.

6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki . . o g. 2 pp
Z Mohylewa w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki . o g. 6 r.

W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku.

7) **Mohylowsko-Orszanskiej**) codziennie
8) **Homel-Wietkowskiej**)

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.